

MAGAZYN LUDZI AKCJI

SPECIAL OPS

WYDANIE

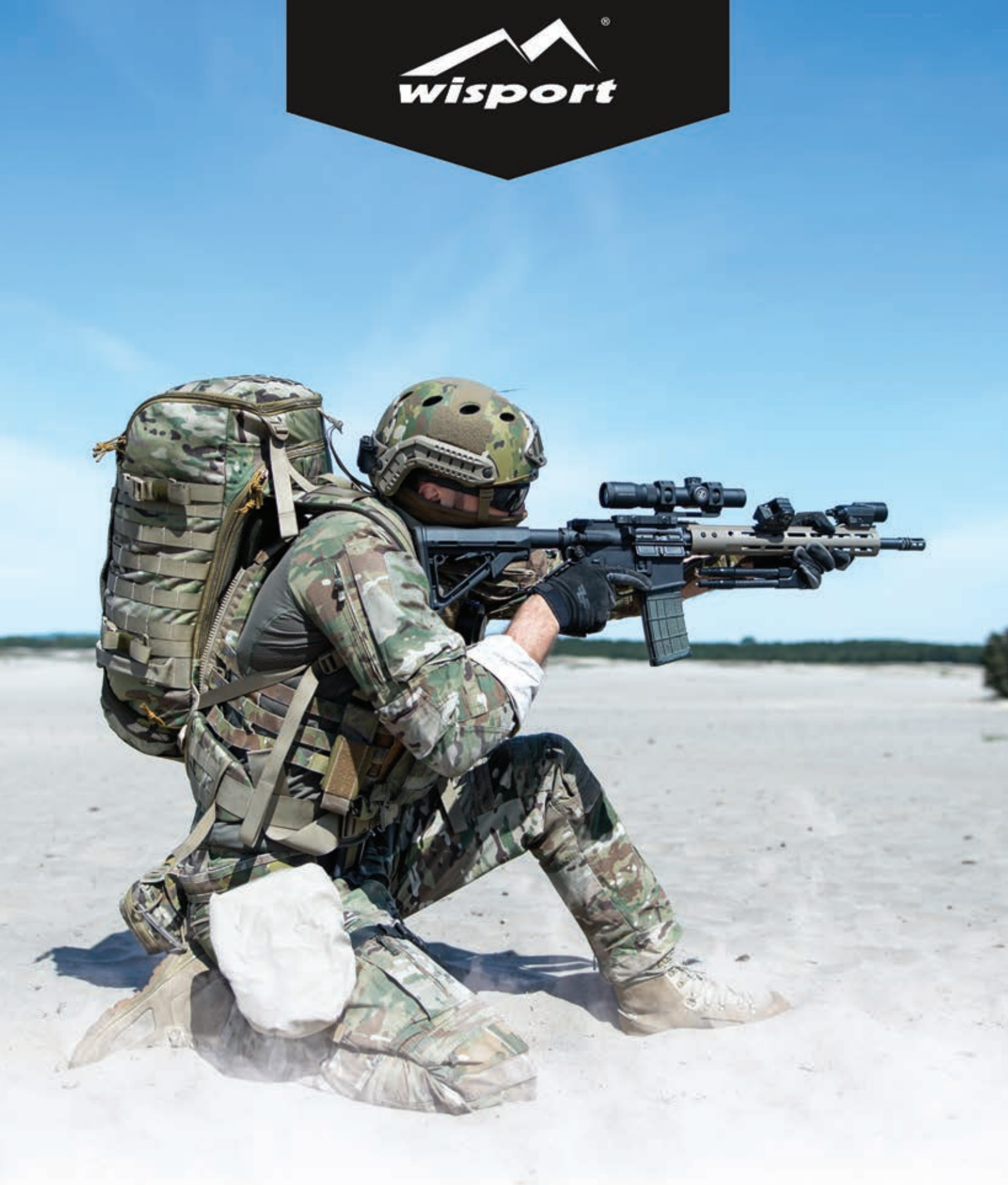
2

STRZELECTWO

TAKTYKA, OPERATORZY, SZKOLENIE, UZBROJENIE



wisport



PROUDLY / **MADE in** 
SINCE 1984 / **POLAND**

www.wisport.com.pl



AU

ASE UTRA GEN. 2

- Najnowsza generacja tłumików przepływowych ASE UTRA DUAL GEN2 stworzona z myślą o broni samoczynnej i samopowtarzalnej,
- Unowocześniona konstrukcja wewnętrzna w znacznym stopniu redukuje cofanie się gazów prochowych,
- Korona tłumika, przystosowana do wybijania szyb - „GLASS BRAKER”,
- Poprawa komfortu użytkowania broni, w szczególności niewyposażonej w system regulowanego bloku gazowego,
- Wysoka skuteczność tłumienia - nawet do 24 dB,
- Zwiększona redukcja błysku wystrzału,
- Dwie długości: standardowa i skrócona,
- Tłumiki ASE UTRA DUAL GEN2 dostępne są w dwóch wersjach: z gwintem wewnętrznym lub z systemem szybkiego montażu Bore Lock,
- Tłumiki nakręcane bezpośrednio na gwint 1/2"x28 (model DUAL556 GEN2) lub 5/8"x24 (model DUAL762 GEN2).

**Preparat polecany
do czyszczenia tłumików**



THZ INCORSA sp. z o.o.
ul. Marconich 3, 02-954 Warszawa
Hurt: +48 22 858 20 36 Detal: +48 882 006 670
www.incorsa.pl

 **BERGARN**
OUR BARRELS MAKE THE DIFFERENCE

 **Benelli**

 **SCHMEISSER**

 **LAPUA**

 **ELEYHAWK**



STRZELECTWO 2

Spis treści

- TAKTYKA SNAJPERSKA. OBSERWACJA I WYKRYWANIE CELÓW** 6
RAFAŁ „KOWAL” KOWALSKI
- CHODZI O RATOWANIE ŻYCIA. ROZMOWA Z INSTRUKTOREM POLICYJNYCH SNAJPERÓW Z CENTRALNEGO PODODZIAŁU KONTRTERRORYSTYCZNEGO POLICJI „BOA”** 16
ROZMAWIAŁ: TOMASZ ŁUKASZEWSKI
- SNAJPERZY GROM SĄ PRZYGOTOWANI NA KAŻDĄ OKAZJĘ. ROZMOWA Z PRZEMYSŁAWEM KOCIUBĄ, BYŁYM SNAJPEREM JEDNOSTKI WOJSKOWEJ GROM** 22
ROZMAWIAŁ: KRZYSZTOF MĄTECKI
- MASKOWANIE BRONI** 28
RAFAŁ „KOWAL” KOWALSKI
- DLACZEGO WARTO CZYŚCIĆ TŁUMIKI?** 34
GLOBEMASTER
- ŚWIĘTA TRÓJCA STRZELECTWA BOJOWEGO: STRZELANIE, TAKTYKA, MEDYKA. ROZMOWA Z INSTRUKTOREM STRZELECTWA BOJOWEGO Z CENTRALNEGO PODODZIAŁU KONTRTERRORYSTYCZNEGO POLICJI „BOA”** 36
ROZMAWIAŁ: TOMASZ ŁUKASZEWSKI



SPECIAL OPS
tel. 22 810 65 61
e-mail: redakcja@special-ops.pl
www.special-ops.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Tomasz Łukaszewski, Rafał „Kowal” Kowalski,
Krzysztof Mątecki

KOREKTA
Anna Kuziemska

SKŁAD I ŁAMANIE
Marcin Jarosz

REKLAMA I MARKETING
tel./faks 22 810 25 90, 810 28 14

DYREKTOR DS. MARKETINGU I REKLAMY
Joanna Grabek
e-mail: jgrabek@medium.media.pl
tel. 0 600 050 380

Żaneta Tafel
e-mail: ztafel@special-ops.pl
tel. +48 608 653 150

Agnieszka Szwed,
e-mail: aszwed@special-ops.pl
tel. +48 602 277 850

KOLPORTAŻ I PRENUMERATA
tel./faks 22 810 21 24

DYREKTOR DS. MARKETINGU I SPRZEDAŻY
Michał Grodzki,
e-mail: mgrodzki@medium.media.pl

SPECJALISTA DS. PRENUMERATY
Anna Sergel,
e-mail: asergel@special-ops.pl

WYDAWCA
Grupa MEDIUM
02-114 Warszawa
ul. Karczewska 18

„SPECIAL OPS – Magazyn Ludzi Akcji” znajdziesz
w sieci sprzedaży prasy: Empik, Ruch, Garmond
Press, Kolporter, In Medio, Relay.

Okladka: fot. Adobe Stock

Bushnell®



Militaria.pl

BYDGOSZCZ DWORCOWA 43 • GDYNIA ŚWIĘTOJAŃSKA 84 • KATOWICE GALERIA KATOWICKA • KRAKÓW DIETLA 51 • ŁÓDŹ MANUFAKTURA • POZNAŃ POSNANIA
PRZEMYSŁ JAGIELLOŃSKA 7 • SZCZECIN AL. PIASTÓW 53 • WROCŁAW OŁAWSKA 16 • WROCŁAW ALEJA BIELANY • WARSZAWA BLUE CITY • WARSZAWA TAMKA 49

TEKST: RAFAŁ „KOWAL” KOWALSKI
ZDJĘCIA: ARCH. RAFAŁA KOWALSKIEGO, ADOBE STOCK

TAKTYKA SNAJPERSKA

OBSERWACJA I WYKRYWANIE CELÓW

Taktyka snajperska to ogrom zagadnień, które można by opisać na setkach stron publikacji, ale jednym z ważniejszych i najczęstszych zadań, jakie wykonują snajperzy, jest obserwacja i wykrywanie celów.

Powołanie snajpera wymaga od niego, aby zapewniał precyzyjny ogień do wybranych celów, jednak nie będzie mógł sprostać tym wymaganiom, jeśli nie będzie znał zasad obserwacji oraz technik wykrywania celów. Podczas tego procesu zespół snajperski zajmuje się zasadniczo znaczeniem celu, a nie ich ilością, odnotowuje zidentyfikowane stanowiska wszystkich zaobserwowanych celów, a następnie niszczy

je ogniem karabinu z zachowaniem priorytetowości.

STOSOWANIE WSKAŹNIKÓW OBECNOŚCI CELU

Zespół snajperski jest zobowiązany do tego, aby chronić się przed uwypuklaniem wskaźników obecności w swoim działaniu, które mogłyby wskazać przeciwnikowi jego stanowisko. Zasada ta działa również w drugą stronę, gdyż poprzez planowy i systematyczny proces obserwacji i wychwytywania wskaźników obecności, zidentyfikować można stanowiska wojsk przeciwnika. Pierwsza uwaga powinna być skupiona na tym, czy nic nie zagraża zespołowi –

wychwyceniu jakiegokolwiek bezpośredniego zagrożenia.

Dlatego też zespół rozpoczyna obserwację od szybkiego przeszukania terenu gołym okiem z przejściem do obserwacji powolnej i bardziej szczegółowej. Tak długo, jak zespół pozostaje na stanowisku, powinien utrzymywać nieprzerwaną, stałą obserwację przydzielonego sektora niżej wymienionymi metodami.

OBSERWACJA SZYBKĄ

Proces ten zachodzi w pierwszej fazie obserwacji rejonu odpowiedzialności. Obserwator prowadzi szybkie wyszukiwanie (około 10–15 sekund) zwracając uwagę na jakąkolwiek działalność przeciwnika, natychmiast po tym zespół zajmuje stanowisko ogniowe. Wyszukiwa-

nie odbywa się poprzez szybkie spojrzenia na określone charakterystyczne punkty, cechy terenu lub inne przedmioty, które mogłyby być miejscami, w których kryje się przeciwnik. Nie powinno się zamieniać oczami całego terenu w jednym płynnym ruchu, gdyż uniemożliwi to wykrycie jakiegokolwiek ruchu.

W pierwszej kolejności skanuje się obszar, który znajduje się najbliżej, gdyż na tej odległości przeciwnik stworzyłby realne zagrożenie. Następnie skanuje się dalsze zakresy, do momentu aż cały obszar zostanie przeszukany. Szybka obserwacja jest skuteczna, ponieważ oczy są wrażliwe na najmniejszy ruch występujący w szerokim kącie widzenia, gdzie zastosowanie ma również tzw. widzenie boczne lub peryferyjne. Gdy obserwator zauważy coś lub podejrzewa, że w danym miejscu jest cel, używa w tej sytuacji lornetki lub lunety obserwacyjnej w celu rozwiania swoich obaw lub podjęcia określonego działania.

OBSERWACJA DOKŁADNA SZCZEGÓŁOWA

Po szybkim wyszukiwaniu, wyznaczony obserwator rozpoczyna obserwację szczegółową poprzez zastosowanie metody nakładania. Standardowo, miejsce znajdujące się najbliżej zespołu stwarza największe zagrożenie, dlatego tam też należy rozpocząć przeszukiwanie terenu. Szczegółowa obserwacja rozpoczyna się od lewej lub prawej granicy sektora obserwacji. Obserwator systematycznie przeszukuje teren na głębokość 50 metrów po 180-stopniowym łuku. Po dotarciu do przeciwnej granicy pasa obserwator wyszukuje kolejny obszar najbliższy stanowisku, oddalony od poprzedniego następne 50 metrów, z tym że zostawia sobie 10-metrową

DALMIERZ VORTEX RAZOR 4000 (DO 3800 M POMIAR)
ANEMOMETR CALDWELL - WIND WIZARD II.



nakładkę, aby zapewnić całkowite pokrycie obszaru.

Obserwacja powinna być kontynuowana metodą nakładania tak daleko, jak obserwator może sięgnąć wzrokiem. Musi on zapamiętać możliwie jak największy obszar. Powinien on stworzyć sobie mentalny obraz tego, co zaobserwował, charakterystycznych elementów ukształtowania terenu oraz innych ważnych szczegółów, które mogą zapewnić przeciwnikowi osłonę czy ukrycie. W ten sposób zapoznaje się z terenem i w czasie kolejnego wyszukiwania bez kłopotów zidentyfikuje zmiany, jakie mogłyby zająć w jego „mentalnym” szkicu, czego wynikiem będzie przechwycenie potencjalnego celu. Taki cykl szybkiego, a następnie szczegółowego wyszukiwania należy powtarzać co 15 do 20 minut w zależności od terenu i obszaru odpowiedzialności.

PROWADZENIE OBSERWACJI

Członkowie zespołu snajperskiego w ramach prowadzenia obserwacji powinni zmieniać się podczas tego procesu co 30 minut. W ramach kontynuowania obserwacji obserwator ogranicza ruchy głowy i ciała do minimum, nie powinien on również wystawiać głowy wyżej niż jest

to konieczne. Po ukończeniu obserwacji szczegółowej, obserwator prowadzi obserwację rejonu poprzez zastosowanie metody podobnej do obserwacji szybkiej, przeczesuje teren rozglądając się w różne strony w swoim obszarze i skupia wzrok na szczególnych cechach terenu, które miał zaznaczone podczas wyszukiwania szczegółowego.

Zachowując kontinuum procesu obserwacji, obserwator, powinien opracować sobie poszczególne sekwencje tego cyklu, w celu upewnienia się że pokryty został cały obszar. Ponieważ jest to całkiem możliwe, że podczas szybkiej obserwacji można przeciwnika nie wykryć, powinno się okresowo powtarzać szczegółowe poszukiwanie.

POSTRZEGANIE OBIEKTÓW

Możliwa łatwość lub trudność postrzegania różnych obiektów zależy od wielu czynników. Obserwator może sprecyzować to, co zobaczył, za pomocą takich elementów jak:

» **Kształt.** Niektóre obiekty ze względu na swój kształt mogą zostać zidentyfikowane niemal natychmiast, a już w szczególności, kiedy kontrastują z otaczającym tłem. Doświadczenie uczy, by kojarzyć obiekt z jego kształtem



LUNETKA BUSHNELL LEGEND TACTICAL T SERIES 15/45x60.

lub wzorem. Kontury obiektu można zobaczyć już z dużej odległości, na długo przed tym, zanim będzie można ustalić i rozpoznać szczegóły obiektu. Jednym z najbardziej rozpoznawalnych, charakterystycznych kształtów jest ludzka sylwetka, a jeśli dodamy do niej hełm, plecak i karabin, będzie tym bardziej łatwa do zidentyfikowania, jeśli zarys nie zostanie zmieniony/zamaskowany.

» **Cień.** W niektórych sytuacjach padający cień powie obserwatorowi o wiele więcej niż jego właściciel, dlatego należy wystrzegać się poruszania i przebywania świetle słonecznym, co więcej, obowiązkiem jest nie zmieniać kształtów naturalnych cieni obiektów czy przedmiotów będących w pobliżu.

» **Sylwetka.** Każda sylwetka określonego obiektu będzie się rzucać w oczy na kontrastującym tle. Wszelka gładka, płaska powierzchnia znajdująca się za obiektem (taka jak woda, pole, pustynia lub niebo) spowoduje to, iż dany obiekt znakomicie odzwierciedli się od tła.

» **Powierzchnia.** Ten element jest jednym z ważniejszych tutaj wspomnianych. Obiekt stanie się widoczny, kiedy jego powierzchnia kontrastuje z tłem lub jest zbyt gładka, co powoduje odbijanie światła i przekazywania odbitych promieni na duże odległości. Najlepszą fakturą będzie szorstka powierzchnia, np. czołgu, który został posmarowany pewnym specyfikiem, a następnie obsy-

pany piaskiem i drobnymi kamieniami – taka faktura będzie się zmieniała wraz ze słońcem, które będzie tworzyło na niej różnorodne cienie.

» **Odstępy.** Pamiętać trzeba, że w przyrodzie nie ma miejsc, gdzie obiekty, przedmioty są równomiernie rozmieszczone w symetrycznych szykach i mają regularny wzór. Ten wskaźnik zauważyć możemy też obserwując otwarty teren z pewnej wysokości, gdzie z łatwością rozpoznamy sekcję czy drużynę w standardowym szyku patrolowym, niż tę samą sekcję przemieszczającą się w nieregularnych odstępach i odległościach między sobą.

» **Kolor.** Większych rozmiarów kontrastujący kolor jest bardziej widoczny i wtedy staje się już obiektem zainteresowania. Pozostaje to szczególnie ważne, gdy kolor ten jest niepasujący do otaczającego obszaru, sam kolor zazwyczaj nie będzie już identyfikacją obiektu, ale często będzie pomagał w jego odnalezieniu.

» **Ruch.** Ta ostatnia okoliczność, dzięki której przedmioty są postrzegane, rzadko kiedy ujawnia tożsamość obiektu, ale jest za to najczęstszą przyczyną, dzięki której ujawniane są stanowiska

przeciwnika. Nawet wtedy, gdy wszystkie inne wskaźniki nie istnieją, ruch wskaże stanowisko z oddali.

ELEMENTY OBSERWACJI

Cztery elementy w procesie obserwacji to świadomość, zrozumienie, rejestracja i reakcja. Każdy z tych elementów nie może być interpretowany jako odrębny proces lub występujący w tym samym czasie.

ŚWIADOMOŚĆ

Świadomość jest intencjonalnie dostosowywana do określonego faktu. Należy więc w pełni zdawać sobie sprawę z otoczenia, ale nie brać za pewnik. Wykonujący zadanie zespół snajperski powinien brać pod uwagę następujące punkty, ponieważ mogą one wpływać na zniekształcenie świadomości:

- » rozmiary i wygląd obiektu mogą być błędnie odczytane, jeśli były widziane w ograniczonym zakresie,
- » podczas obserwacji nastąpił moment nieuwagi lub brak skupienia,
- » aktywność uczestnictwa i stopień uwagi może umniejszyć zdarzenie,
- » wszystkie pięć zmysłów człowieka ma ograniczone możliwości,
- » zmiany w środowisku mogą mieć wpływ na proces obserwacji.
- » wyobrażenia i percepcja mogą powodować możliwe przesady lub nieścisłości podczas przywoływania faktów z pamięci.

ROZUMIENIE

Jest pochodną wykształcenia, szkoleń, treningów, praktyki i doświadczenia. Rozszerza ono znacznie wiedzę zespołu snajperskiego na temat tego, co w danym rejonie należy obserwować i na czym się skupić, oraz ułatwia interpretację

tę, co w danym momencie się zobaczyło.

REJESTRACJA

Jest to zdolność zapisywania w pamięci oraz odtwarzania tego, co już się zaobserwowało. Zazwyczaj podczas swoich zadań do rejestracji, zapisywania i dokumentowania całości działania zespół snajperski posiada takie elementy jak kamery, aparaty fotograficzne, dziennik obserwacji szkice, przybory do pisania itp. Jednak najbardziej dostępną metodą jest użycie dostępnego zakresu naszej pamięci. Możliwość rejestrowania, zatrzymywania i odtwarzania zależy od zdolności umysłowych snajperów. Dodatkowe czynniki, które mają wpływ na rejestrowanie zdarzeń to:

- » liczba treningów oraz praktyka w obserwacji,
- » doświadczenie,
- » podobieństwo wcześniejszych incydentów,
- » czas pomiędzy zaobserwowaniem i rejestracją,
- » zdolność zrozumienia i przekazywania wiadomości,
- » subiektywne, przyjęte z góry postrzeganie zdarzeń.

REAKCJA

Jest odpowiedzią zespołu snajperskiego w stosunku do efektów obserwacji. Może być to zapis zdarzenia w dzienniku obserwacji, przekazanie informacji/meldunek lub oddanie precyzyjnego strzału.

WSKAZYWANIE CELÓW NA NIEZNANYCH ODLEGŁOŚCIACH

Zazwyczaj snajperzy pracują w parach i potrafią w sprawny i szybki sposób rozpoznać i wskazać cel wzajemnie się na niego nakierowując. Aby szybko rozpoznać cele, korzystają oni ze standardowych

metod wskazywania, z drobnymi zmianami, tak aby sprostać ich indywidualnym potrzebom.

Możemy wyróżnić trzy metody wskazywania celów:

- » metoda bezpośrednia,
- » metoda zegarowa,
- » za pomocą dozorów lub charakterystycznych punktów terenowych.

Podczas wskazywania celów należy wziąć pod uwagę:

» **Zasięg.** Jego głównym zadaniem jest zapewnienie swego rodzaju wskazówki, jak daleko należy szukać, natomiast powinien być tak dokładny, jak to tylko możliwe. Snajper ustala zasięg podany mu przez obserwatora, tak jak wskazuje jego książka danych.

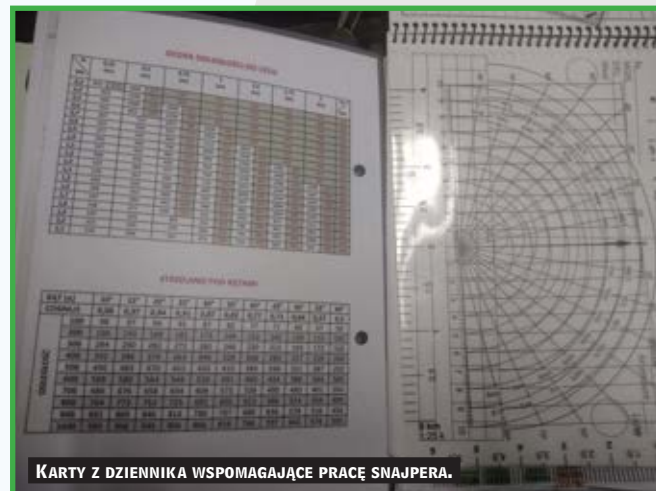
» **Szczegółowe wskazywanie celu.** Wartość ta może wymagać zastosowania większej ilości szczegółów niż odbywa się to normalnie, niemniej jednak w dalszym ciągu powinno być ono zrozumiałe, oczywiste i skrócone do minimum.

Idealną metodą pomiarową, która pomaga określić odległość od punktu odniesienia do celu, jest pomiar za pomocą tzw. mil-sów, co jest najbardziej wskazane w tym procesie (np. kopiec-punkt odniesienia, lewo 50 mil-sów pojedyncze drzewo, prawa strona podstawy - cel). Skala znajdująca się w celownikach optycznych może w znacznym stopniu pomóc w dokładnym wskazaniu celu, choć w niektórych przypadkach będą musiały wystarczyć wielkości poszczególnych części dłoni. W tym przypadku ważne jest, aby każdy snajper wiedział, jakie są wielkości jego dłoni i poszczególnych palców, za pomocą których będzie mógł określić odległości, w momencie kiedy dłoń jest wyciągnięta przed nim na wyprostowanej ręce.

Zespół snajperski musi być zawsze świadomy trudności, które mogą



DZIENNIK SNAJPERSKI Z KARTĄ ZASIĘGÓW.



KARTY Z DZIENNIKA WSPOMAGAJĄCE PRACĘ SNAJPERA.

być wywołane sytuacją, kiedy obserwator i snajper prowadzą obserwację poprzez urządzenia obserwacyjne o różnych powiększeniach i polach widzenia (lornetka, luneta obserwacyjna). Jeśli czas i ukrycie na to pozwalają, obydwójce powinni korzystać z tego samego urządzenia obserwacyjnego, szczególnie jeśli w celu dokładnych pomiarów używana jest skala mil-dot.

Niezwykle ważne jest, aby snajper oddał strzał jak najszybciej po odczytaniu wiatru, w celu uniknięcia jakichkolwiek zmian, które mogą mieć wpływ na to, czy strzał będzie celny, czy chyby. Jeśli wiatr się nie zmienia, obserwator wstrzymuje oddanie strzału i podaje nowe poprawki. Między członkami zespołu snajperskiego nie może być żadnych nieudowodnionych, nie mogą oni też bać się rozmawiać ze sobą, a ich dialogi powinny być możliwie krótkie i zrozumiałe.

WSKAZYWANIE CELÓW

Każdy snajper musi mieć swój, dowolny, pewny, wypracowany system zapamiętywania i wskazywania zlokalizowanych celów. Można w pierwszej kolejności zlikwidować cel priorytetowy, jednak obowiązkiem jest, aby być selektywnym i cierpliwym, a nie strzelać tylko po to, aby zaspokoić chęć zlikwidowania jakiegoś zabłąkanego celu. Niekontrolowane prowadzenie

ognia może podnieść alarm wśród bliższych i wartościowszych celów. Pamiętać trzeba, iż zaangażowanie się do celu będącego na dalszej odległości może skutkować wykryciem stanowiska snajperskiego przez przeciwnika będącego na bliższych dystansach.

Ponieważ w tym samym czasie zaobserwowane może być kilka celów, obserwator potrzebuje dowolnego systemu do zapamiętania wszystkich lokalizacji. W jak największym zakresie należy posługiwać się szkicami swojego sektora, kartą zasięgu oraz dziennikiem obserwacji.

Aby wskazywać cele, zespół snajperski powinien korzystać z przygotowanych kart zasięgu, które pozwalają znacznie skrócić czas zaangażowania się w konkretnej sytuacji. Podczas wskazywania celu snajperowi, obserwator lokalizuje charakterystyczny element terenu w pobliżu celu, wskazuje ten element i podaje snajperowi wszelkie inne informacje, aby pomóc mu odnaleźć cel. Wymiana informacji pomiędzy członkami zespołu zależą będzie od aktualnej sytuacji.

Podczas wskazywania celów należy mieć na uwadze:

» **Czas ekspozycji celów.** Cele ruchome mogą się pojawiać tylko na krótki czas, z tego też względu zespół musi być czujny, aby przed podjęciem jednego z nich zwrócić uwagę na punkty ukrycia jak

największej liczby celów. W ten sposób będzie on w stanie podjąć ogólnie kilka celów w krótkich odstępach czasu.

» **Liczba celów.** W sytuacji kiedy zespół nie jest w stanie zapamiętać i wykreślić wszystkich lokalizacji celów, musi skoncentrować się tylko na celach najważniejszych. Koncentrując się wyłącznie na tych celach, zespół będzie mógł skutecznie się zaangażować do celów priorytetowych lub stanowiących największe zagrożenie.

» **Odstępy pomiędzy celami.** Im większy odstęp między celami, tym trudniej jest zauważyć moment ich przemieszczania się. W takich przypadkach, zespół snajperski powinien dokładnie zlokalizować i zaangażować się do celów najbliższych.

» **Punkty celowania.** Cele, które ukryją się za przedmiotami, które można łatwo zlokalizować i zapamiętać lub odnaleźć; cele, które ukryły się w terenie bez szczególnych znaków rozpoznawczych łatwo „zgubić”. Jeżeli zespół ma dwa cele o tej samej ważności, w pierwszej kolejności likwiduje cel, który trudniej byłoby odnaleźć w terenie po przeniesieniu obserwacji na inny cel.

WYBÓR CELU

Kwestią stałą jest, że snajperzy wybierają cele zgodnie z ich war-

BATES®



NOWOŚĆ

3882

DRY GUARD +

BATES.PL



LUNETA SPOTER 60 20/60x72 z SIATKĄ MIL-DOT.

tością, jaką posiadają w konkretnej walce. Niektórzy żołnierze i urzędnicy przeciwnika mogą być celowo oznaczone jako kluczowe cele, ale ich realne znaczenie musi być określone przez zespół snajperski w stosunku do okoliczności, w których się znajdują.

Jak już wspomniano przy omawianiu rejestracji celów, może zdarzyć się sytuacja, kiedy zespół snajperski może nie mieć wyboru celów. Może on stracić z oczu szybko poruszający się cel, jeśli oczekiwać będzie, że odnajdzie jakieś jego szczegóły. Należy również rozważyć wszelkiego przeciwnika, który bezpośrednio zagraża zespołowi jako cel „skrajnie wysokiej wartości”.

W sytuacji kiedy snajperzy zmuszeni będą wybrać cel, muszą wziąć pod uwagę następujące czynniki:

- » **Pewność co do zidentyfikowanego celu.** Ten czynnik musi być gwarancją tego, że rozważany cel jest celem kluczowym.
- » **Effekt po likwidacji celu.** W tym przypadku należy rozważyć, jaki wpływ na zdolność bojową przeciwnika będzie miała eliminacja wybranego celu. Należy stwierdzić, iż cel ten jest jedynym dostępnym, który spowoduje największą szkodę po walczącej stronie przeciwnej.
- » **Odzew przeciwnika na ogień snajperski.** Zespół musi rozważyć, co zrobi przeciwnik, kiedy

zidentyfikuje strzał snajperski. W tym przypadku należy być przygotowanym na to, iż przeciwnik będzie oddziaływał swoimi zespołami przeciwsnajperskimi lub wezwie ogień artylerii.

- » **Wpływ na całość zadania.** Analizując ten czynnik należy zastanowić się, jak wpłynie zaangażowanie się zespołu do celu na tle całego zadania. Jeśli będzie to zadanie rozpoznawcze z całym procesem obserwacji, niekoniecznie musimy prowadzić ogień, który zaalarmowałby przeciwnika, a zespół musiałby opuścić stanowisko, w wyniku czego proces obserwacji byłby przerwany.
- » **Prawdopodobieństwo trafienia pierwszym strzałem.** Przed samym strzałem musi nastąpić cały proces określenia szans tego, czy taka możliwość istnieje. Pod uwagę należy wziąć czynniki takie jak:
 - odległość do celu,
 - kierunek i prędkość wiatru,
 - widoczność,
 - liczba widocznych celów w danym momencie,
 - czas ukazywania się celu/ów,
 - prędkość i kierunek poruszania się celu,
 - charakter terenu i roślinność wokół celu.
- » **Odległość.** Mimo że snajperzy są zdolni do zlikwidowania celu ludzkiego z odległości 800 i więcej metrów, nie powinni oni podejmo-



wać takiego ryzyka bez wyraźnej przyczyny. Podczas swojego szkolenia snajper szkolony jest z tzw. „stalkingu”, czyli podchodzenia do celu na odległość około 200 metrów oraz planowania wycofania po oddaniu strzału, pod okiem wyszkolonych obserwatorów. Tak więc korzystanie ze swojej wiedzy i możliwości może zapewnić większą efektywność nie narażając się na to, że strzał z większej odległości będzie chybyony.

- » **Mnogość celów.** Należy zwrócić uwagę i starannie rozważyć ewentualne konsekwencje oddania strzału do jednego z wielu widocznych celów, zwłaszcza gdy cel nie może zostać zidentyfikowany w szczegółach. Nie można postawić się w sytuacji, gdzie strzelimy do celu mało ważnego, a samemu narazimy się na to, że będziemy musieli strzelać wielokrotnie w obronie własnej.
- » **Cele sprzętowe.** Doskonale wypracowany i precyzyjny strzał może wyłączyć z walki ważną broń zespołową, środki łączności, pojazd lub inny cel. Niestety, w wielu sytuacjach taki sprzęt może służyć jako „przynęta” i pozwala na ponowne zaangażowanie się snajpera, który w tych okolicznościach musi być przygotowany na ogień pośredni przeciwnika.
- » **Gromadzenie danych wywiadowczych.** Wywiad jest ważną

POLSECURE 2024 F-36



Dystrybutor Maxim Defense i Primary Arms Optics. Zapraszamy do współpracy.

www.mildat.pl | info@mildat.pl | +48 22 112 17 10



INKLINOMETR – KĄTOMIERZ DO OBLICZANIA COSINUSA DLA STRZELANIA POD RÓŻNYMI KĄTAMI, PODCZAS WYKONYWANIA ZADAŃ, NP. W GÓRACH. BEZOPSŁUGOWY (NIE POTRZEBUJE ZASILANIA) WODO- I WSTRZĄSOODPORNY.

funkcją zabezpieczenia zespołu snajperskiego. Gdy stanowisko snajperskie znajduje się w pobliżu pododdziałów przeciwnika, tym rozsądniejszy musi być zespół w kwestii zdecydowania o prowadzeniu ognia. W takich przypadkach snajper może przerwać swój wzorzec aktywności, bo jeśli obserwował już dłuższy czas, mógł zdążyć zameldować o wielu faktach, które znacznie przewyższają wartość zlikwidowania celu.

SELEKCJA CELÓW PRIORYTETOWYCH

Cele znajdujące się w sektorze obserwacji snajper wybiera zgodnie z ich wartością. Docelowa, prawdziwa wartość jest zawsze określana przez snajpera patrząc przez przy-

zmat jego zadania. Kluczowe cele żywe mogą być zidentyfikowane poprzez swoje charakterystyczne działania, maniery, miejsca w szyku, widoczne stopnie oraz sprzęt, który mają przy sobie. Kluczowy personel to: snajperzy, strzelcy wyborowi, tropiciele z psami, żołnierze pododdziałów rozpoznawczych, oficerowie, podoficerowie, dowódcy pojazdów i kierowcy, specjaliści łączności, obsługa broni zespołowej, radary i sprzęt łączności.

Dobry snajper/obserwator powinien uczyć się i zapamiętywać swój obszar działania. Wszelkie zmiany ostrzegają jego umysł przed możliwościami przeciwnika. Powinien także pamiętać o kilku zasadniczych zasadach obserwacji. Musi nauczyć się:

- » szukać przyczyn, dlaczego dany przedmiot jest widziany,
- » szukać przedmiotów, które wydają się być nie na miejscu. Zwracać uwagę na to, że niemal każdy obiekt w naturze występuje pionowo, tylko obiekty stworzone przez człowieka są poziome, może to być na przykład lufa karabinu,
- » patrzeć na przedmioty biorąc pod uwagę odpowiednią perspektywę i odległość,
- » patrzeć przez roślinność, a nie bezpośrednio nad nią.

Ze względu na stale zmieniającą się chmury i pozycję słońca, światło

znacznie zmienia czynnik obserwacji. W takich sytuacjach snajper powinien zawsze śledzić zmiany, jakie następują w kontrastach i cieniach. Szczególny nacisk powinno kłaść się na samo umiejscowienie stanowiska. Kiedy słońce znajduje się za snajperem, światło odbijać się będzie od urządzeń obserwacyjnych przeciwnika. Ale gdy słońce przesunę się i będzie świeciło z przodu, przeciwnik zobaczy refleksy świetlne od naszych soczewek obserwacyjnych. Kolejnym faktem jest to, że bardziej męczące jest obserwowanie pod słońce, w takich przypadkach należy zastosować dostępne metody zasłaniania wzroku od słońca, pomoże to zmniejszyć ilość światła docierającego do naszych oczu.

Powyższy artykuł opisuje zaledwie wycinek z wiedzy, jaką muszą posiadać snajperzy podczas wykonywania swoich zadań. Pomijając zagadnienia dotyczące samego strzelania, ogrom wiedzy dotyczący taktyki, technik i procedur związanych z pracą snajperów jest przytłaczający, ale możliwy do przyswojenia. Zależać to będzie między innymi od chęci i zaangażowania samego snajpera, jego warunków fizycznych, cech charakteru, doświadczenia, czyli wykonywania zadań w poszczególnych misjach oraz od lat służby w tej trudnej profesji.

SPECIAL OPS

INCOLT Euro Szkolenia specjalistyczne

tel. + 48 600 055 555 www.incolt.pl



WAŻNE TO SĄ JEDYNE HONOROWANE UPRAWNIENIA INSTRUKTORA STRZELECTWA PZSS

Po kursie w firmie INCOLT Euro uzyskasz
OFICJALNE NADANIE UPRAWNIENI POTWIERDZONE LEGITYMACJĄ INSTRUKTORA STRZELECTWA WYDANĄ PRZEZ POLSKI ZAWIĄZEK STRZELECTWA SPORTOWEGO

KURS TO WIARYGODNE KONKRETNE SZKOLENIE STRZELECKIE I WYDANIE UPRAWNIENI
KURS NADAJE UPRAWNIENIE DO NAUKI I REALIZACJI SZKOLEŃ STRZELECKICH

Terminy: 6.04.2024 - 05.05.2024 11.05.2024 - 30.06.2024 SZKOLENIE W SB. I ND.

KURS INSTRUKTOR SPORTU STRZELECKIEGO PZSS
TRENINGI PROWADZĄ TRENERZY KADRY NARODOWEJ
z rozszerzeniem zakresu szkolenia o kurs
INSTRUKTOR STRZELAŃ BOJOWYCH
INSTRUKTORZY JEDNOSTKI SPECJALNEJ
prowadzą
ZAAWANSOWANE SZKOLENIE TAKTYCZNO-STRZELECKIE
oraz **MEDYCYNĘ POLA WALKI /RANY POSTRZAŁOWE/**

ZAPISZ SIĘ!

KURSY PODNOSZĄCE KWALIFIKACJE ZAWODOWE FINANSOWANE W RAMACH REKONWERSJI MON

- **NOWY PROGRAM STRZELAŃ Z BRONI STRZELECKIEJ (PSBS)**
Kursy realizowane przez firmę INCOLT Euro podnoszą umiejętności praktyczne i kwalifikacje osób w zakresie nauki i realizacji szkoleń taktyczno-strzeleckich
- **KURSY DLA: SŁUŻB MUNDUROWYCH, KANDYDATÓW I ŻOŁNIERZY WOT, CYWILI DO PRAWIDŁOWEJ OBSŁUGI BRONI I UZYSKANIA POZWOLENIA NA BRON**
KAŻDA OSOBA prowadząca szkolenia strzeleckie powinna ukończyć Kurs NADAJĄCY oficjalne **UPRAWNIENIE** Instruktora Strzelectwa PZSS

KURS PROWADZĄCY STRZELANIE KIEROWNIK STRZELANIA

Termin: 13.04.2024 i 20-21.04.2024



Dokument uprawniający do prowadzenia strzelania z broni:

☒ A - pneumatyczna	☒ E - samoczynna
☒ B - palna bocznego zapłonu	☒ F - gładkolufowa (powtarzalna)
☒ C - palna centralnego zapłonu	☒ G - gładkolufowa
☒ D - maszynowa (pistolet)	☒ H - czarnoprochowa

Podpis posiadacza _____

Osoba odbyła przeszkolenie w zakresie strzelania oraz udzielania pomocy medycznej.

Podstawa: 1. Zarządzenie Nr 8 Prezesa LOK z dn. 03.04.2017 r. w sprawie: szkoleń dla prowadzących strzelanie.
2. Instrukcja zasad postępowania z bronią i amunicją oraz prowadzenia gospodarki uzbrojeniem i sprzętem o zbliżonym przeznaczeniu i działaniu w Lidze Obrony Kraju. W-wa 2017 r.

Nr uprawnień _____
Imię i nazwisko _____
Numer PESEL _____
Prowadzący kurs INCOLT EURO

Legitymacja ważna z dowodem osobistym lub paszportem
xx xx 2023 r.
Data wydania _____

24787
DYREKTOR
Pionu Sportów BZG LOK
ppk (r) mgr Andrzej Zuba

TRENINGI STRZELECKIE REALIZUJEMY NA NAJWIĘKSZEJ STRZELNICY CYWILNEJ W KRAJU
zapewnia to ogromne możliwości, realne szkolenia w zakresie prowadzenia strzelań bojowych, dynamicznych, sportowych i długodystansowych na osiach strzeleckich 500 m, 300 m, 100 m, 50 m, 25 m.

ROZMAWIAŁ: TAMASZ ŁUKASZEWSKI
ZDJĘCIA: ARCH. BOA

CHODZI O RATOWANIE ŻYCIA

Rozmowa z instruktorem policyjnych snajperów z Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA”

Od wielu lat jesteś funkcjonariuszem Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA”. Byłeś strzelcem wyborowym w Zespole Bojowym, a obecnie pełnisz funkcję instruktora i zajmujesz się szkoleniem policyjnych snajperów. Czy wstępując w szeregi policyjnych kontrterrorystów od początku chciałeś zostać policyjnym snajperem?

W moim przypadku wyglądało to tak, że od początku chciałem pracować w sekcji strzelców wyborowych. Po zdaniu testów

sprawnościowych i przejściu całej procedury, zostałem przyjęty do BOA, a po zaliczeniu pozytywnie całego kursu podstawowego, przełożony wziął pod uwagę moją opinię i dostałem przydział właśnie do tej sekcji.

Na jakim etapie szkolenia określa się, że ktoś nadaje się do pełnienia służby w jednostce jako strzelec wyborowy?

W BOA zaczyna się to kształtować na etapie kursu podstawowego, podczas którego kursanci są obserwowani przez instruktorów sekcji strzelców wyborowych. Szczególnie podczas jednego ze szkoleń dla kursu bazowego z nawigacji lądowej, gdzie przez blisko dwa tygodnie będąc z kursantami sam na sam

można poznać ich możliwości i predyspozycje. Drugim przykładem jest szkolenie zapoznawcze z komponentem snajperskim, gdzie kursanci poznają nie tylko wyposażenie, jakie mamy na stanie w jednostce, ale również dowiadują się, czym zajmuje się sekcja strzelców wyborowych. Celem tego szkolenia jest przekazanie świadomości o tym, jakim narzędziem jest komponent snajperski i jak go później wykorzystać.

Jakim komponentem jest zatem komponent strzelców wyborowych i do jakich celów jest wykorzystywany?

Zadania strzelców wyborowych przede wszystkim mają charakter rozpoznawczy, począwszy od całego zakresu zadań zwią-

zanych ze zbieraniem informacji dla zespołów bojowych, poprzez wsparcie pozostałych sekcji bojowych podczas realizacji zadań. Jako jednostka kontrterrorystyczna przeznaczona do fizycznego zwalczania terroryzmu mamy możliwość bezpośredniego wejścia w strefę działań, oczywiście w jak najmniej wykryty sposób. Jesteśmy wyposażeni w broń wyborową, a nasz dowódca ma możliwości wykorzystać nas w sposób ofensywny. Chciałbym zaznaczyć, że w takich sytuacjach przede wszystkim nie chodzi o wsparcie, a o ratowanie życia zakładników lub kolegów z sekcji bojowych będących bliżej celu, co jest naszym priorytetem. Być może większość ludzi nie zdaje sobie z tego sprawy, że nasza jednostka w sytuacji zagrożenia zdarzeniami o charakterze terrorystycznym przede wszystkim działa, aby ratować ludzi. Jeżeli ktoś podczas sytuacji zakładniczej podniesie broń z zamiarem odebrania życia lub zdrowia zakładników bądź funkcjonariuszy, to musi liczyć się z konsekwencjami swoich czynów. My jesteśmy właśnie tymi konsekwencjami.

Kto może zostać strzelcem wyborowym w jednostce KT?

Kryteria spełnia każdy z policjantów, który przejdzie proces selekcji do jednostki, zaliczy pozytywnie kurs podstawowy, zostanie wytypowany przez kierownika sekcji wyborowej, a następnie przejdzie pozytywnie kurs specjalistyczny z podstaw działań snajpersko-rozpoznawczych. Dopiero po skończeniu takiego kursu jest to funkcjonariusz uważany za strzelca wyborowego, który może samodzielnie pełnić taką funkcję. Taka osoba jest wówczas przygotowana do



NAJWAŻNIEJSZYMI CECHAMI, KTÓRE POWINIEN POSIADAĆ DOBRY SNAJPER, SĄ PEWNOŚĆ DZIAŁANIA I UMIEJĘTNOŚĆ PODEJMOWANIA SZYBKICH I WŁAŚCIWYCH DECYZJI.

Jakie umiejętności i cechy charakteru powinien posiadać dobry kandydat na strzelca wyborowego?

Są to przede wszystkim: szybka przyswajalność wiedzy, otwartość umysłu, sumienność, precyzja działania, spostrzegawczość i cierpliwość. Jako instruktorzy, postrzegamy to w taki sposób, że jeżeli ktoś nie spełnia wymagań, aby przejść kurs podstawowy z działań snajpersko-rozpoznawczych, nie znaczy to wcale, że jest to operator, który nie nadaje się do jakichkolwiek działań. Często takie osoby będą świetnymi ope-

radnymi. Pełnienie działań na posterunku obserwacyjno-strzeleckim. Podyktowane jest to tym, że zazwyczaj działamy w małych 2–3-osobowych zespołach, gdzie jeżeli wystąpi trudna sytuacja, nikt nas nie wesprze. Sami musimy mieć bardzo indywidualne podejście do wykonywania zadań i jednocześnie umieć współpracować zespołowo. Trzeba pamiętać o tym, że koledzy są rozmieszczeni w innych punktach, rozdzieleni dosyć daleko od siebie, dlatego snajperzy muszą umieć pracować samodzielnie. Natomiast dobór na wolny etat odbywa się na zasadzie potrzeb, które są w danym momencie.





ratorami, ale pod kątem zadań strzelca wyborowego być może nie będą w stanie wykonywać w pełni samodzielnie tak skomplikowanych działań. Na głowie strzelca wyborowego jest czasami dużo rzeczy w jednym czasie i musi umieć on zorganizować siebie oraz swoją pracę. Nie każda z osób to potrafi, co nie znaczy, że osoby będące w wydziale bojowym nie przeszłyby tego kursu i nie spełniły tych wymagań.

Co konkretnie jest „na głowie” strzelca wyborowego?

Strzelec wyborowy musi myśleć o dużej ilości rzeczy w jednym czasie. Biorąc pod uwagę, że mamy trochę tego czasu, to jednocześnie trzeba przygotować sobie stanowisko strzeleckie, nawiązać łączność, zamaskować się i ukryć swoje działania oraz na bieżąco się komunikować. Z tego powodu podczas swoich działań przekazujemy znacznie więcej informacji od pozostałych operatorów. Tak jak już wspomniałem, głównym celem strzelca wyborowego jest rozpoznanie.

Wróćmy do tematu szkolenia. Czy trudno jest wyszkolić dobrego strzelca wyborowego? Jak przebiega to specjalne szkolenie i czy różni się od

tęgo, które przechodzą inni operatorzy w Zespołach Bojowych?

Nie jest trudno wyszkolić strzelca wyborowego, jeśli spełnia wcześniej wspomniane warunki oraz biorąc pod uwagę, że zachowany jest stały proces szkolenia z działań snajpersko-rozpoznawczych. Jest to kilka miesięcy, które funkcjonariusz spędza na specjalistycznym szkoleniu i poznawaniu niezbędnej podczas prowadzenia działań wiedzy, którą musi posiadać. Pełne szkolenie do samodzielnego pełnienia funkcji dowódcy zespołu snajpersko-rozpoznawczego to czas około trzech lat. W tym czasie człowiek nabiera pewności działań w dowodzeniu nie tylko samym sobą, ale też zespołem, nawet jeżeli liczy on tylko dwie osoby. Na nim ciąży odpowiedzialność za zadania, które zespół realizuje.

Kurs snajperski różni się zupełnie od kursu operatorów bojowych. Podzielony jest na kilkanaście modułów z różnego rodzaju kategorii, które dotyczą działości snajperskiej, jak np.: strzelanie, balistyka, teoria strzału, taktyka strzelca wyborowego, nawigacja lądowa, łączność czy procedury prawne. Intensywność nauki jest znaczna. Kurs bazowy rozciągnięty jest mocno w czasie i trwa

2–3 razy dłużej niż kurs specjalistyczny strzelca wyborowego. Kursanci mają więcej czasu na przyswajanie tej wiedzy. U nas wszystko odbywa się na zasadzie, że coś zostaje powiedziane, ewentualnie powtórzone, a następnie zrozumiane i to już jest ten moment, w którym człowiek powinien przekazywaną wiedzę posiadać, bo trzeba iść dalej z materiałem. Jeżeli nie jest w stanie przyswoić tego w takim krótkim czasie, to nie mamy dalej o czym rozmawiać. Chcemy tych ludzi czegoś nauczyć i tę wiedzę muszą w szybki sposób przyswoić.

Co jest najważniejsze w procesie szkolenia dobrego policyjnego strzelca wyborowego? Na co Ty, jako instruktor, zwracasz szczególną uwagę?

Przede wszystkim jest to zwrócenie uwagi na wszystkie wspomniane wcześniej umiejętności. Jeżeli dany funkcjonariusz posiada dane cechy charakteru, to nam i jemu ułatwi to pracę. Metodyka kursu snajperskiego zapewnia, że jeżeli są jakieś braki, to jesteśmy w stanie spróbować podciągnąć pewne rzeczy. Po to też jest kurs, aby nauczyć kandydata specyfiki pracy. Według mnie najważniejszymi cechami, które powinien posiadać dobry snajper, są pewność działania i umiejętność podejmowania szybkich i właściwych decyzji. To są dwie cechy, które przy naszym typie zadań decydują o sukcesie.

Czy jest jakaś różnica pomiędzy szkoleniem strzelca wyborowego w jednostkach KT a w wojskowych jednostkach specjalnych?

Jest różnica. Polega ona głównie na możliwościach sprzętowo-taktycznych oraz na rodzaju

sprzętu, który jest wykorzystywany. Poza tym wojsko przewidziane jest do innych działań niż policja i działa na innym terenie. W związku z tym inne zadania mają policyjni strzelcy wyborowi, a inne wojskowi, natomiast mogą się one częściowo pokrywać w dobie współczesnych konfliktów. Obecnie w społeczności międzynarodowej panuje taki pogląd, że granica pomiędzy wojskiem a policją się zaciera. Policja musi przygotować się na działania o charakterze wojskowym na terenie swojego kraju.

Na jakiej broni szkoli się przyszły snajper BOA? Czy później na etapie wykonywania czynności służbowych korzysta z tego samego uzbrojenia i osprzętu, co podczas szkolenia?

Obecnie są to karabiny wyborowe Sako TRG 22. Szkolenie uwzględnia jednak umiejętności obsługi wszelkiego sprzętu i wyposażenia sekcji strzelców wyborowych. Uczymy się na tym sprzęcie, z którego będziemy korzystać podczas służby. Jeden ze wspomnianych modułów szkoleniowych dotyczy właśnie wykorzystania sprzętu i wyposażenia strzelca wyborowego oraz obsługi tych urządzeń. Czasami wydaje się, że to są proste rzeczy, ale nie znając instrukcji obsługi można pominąć niektóre detale decydujące o szybkości działania.

Czy jest jakaś różnica podczas oddawania strzału podczas szkolenia, a w trakcie realizacji zadania bojowego?

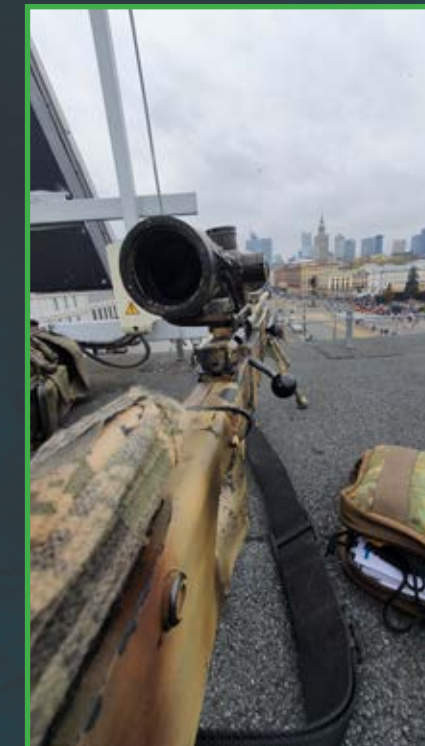
Proces szkolenia prowadzony jest w taki sposób, aby ta różnica była jak najmniejsza.

Gdybyś miał samodzielnie decydować o tym, z jakiej broni strzelasz podczas działań bojowych, to czy masz jakieś swoje typy?

Będzie to na pewno każdy sprzęt, który spełnia nasze wymagania. Dla mnie obojętne jest czy będzie to karabin tej czy innej firmy, jeżeli spełnia on dane wymagania i jest na tyle trwały, aby działać w każdych warunkach.

Wojna w Ukrainie przyniosła nam dużo informacji o aktywności strzelców wyborowych na froncie, którzy wykazywali się ogromną skutecznością w oddawaniu strzału na wydawać by się mogło niewyobrażalne do tej pory odległości. Gdzie jest granica, ta ludzka i techniczna, odległości oddania skutecznego strzału? Czy granicę oddania skutecznego strzału da się jeszcze przesunąć?

Tego typu strzały na pewno można zweryfikować. Są urządzenia, które są w stanie nagrać strzał np. jako widok z lunety strzelca czy za pomocą drona. Na pewno te strzały padają z większych kalibrów, ale nie ma odpowiedzi na podstawowe pytania, np. w jaki sposób wykonano trafienie w cel, bo jeżeli np. oddajemy 50 strzałów i któryś trafi, to równie dobrze osoba strzelająca z karabinu maszynowego w jakimś kierunku też by coś trafiła. Nie wiemy, czy to był jeden strzał, czy kilka. Czy cel był jeden, czy to była grupa celów. Czy cel się w tym momencie ruszał, czy to był przypadek, czy też nie. Oczywiście takie kilkukilometrowe odległości są możliwe. Na przykład, dla kalibru 50 BMG zasięg skuteczny to około 2 mile (ok. 3,22 km – przyp. red.), natomiast zasięg całkowity – oko-



ło 4–5 mil. Wszystko oczywiście zależy także od samego karabinu i amunicji. Teoretycznie jeszcze jest zapas do bicia rekordu, a potem trzeba będzie przejść na większy kaliber. To są pytania teoretyczne i mają większe znaczenie dla innych ludzi niż Ci, którzy te strzały faktycznie oddają.

Co przyczynia się do oddania celnego strzału na takie odległości? Czy decydującą rolę odgrywa odpowiednio realizowane szkolenie, jakiś talent, czy jednak sprzęt, obecnie mocno wzbogacony elektroniką mającą na celu wsparcie strzelca?

Jeżeli mówimy o celnym strzale na tak dużą odległość i miałby to być pierwszy, albo drugi strzał celny, to według mnie jest to przede wszystkim szczęście, żeby nie stwierdzić, że przypadek. Oczywiście są urządzenia, które są w stanie to wyliczyć, natomiast warunki atmosferyczne są w stanie się zmienić w ułamku sekundy. Na takie odległości pocisk leci kilka sekund. Jeżeli w tym czasie wiatr się zmieni to nie jesteśmy



w stanie tego w 100% przewidywać. Sprawny strzelec może to ocenić nawet bez przyrządów mierniczych. Natomiast na takie duże odległości możemy w ogóle nie wiedzieć, co się na końcu tego dystansu dzieje, jakie panują tam warunki. Celność strzału to generalnie kwestia umiejętności, bo są pewne sposoby radzenia sobie z tym, aby taki strzał celnie i przede wszystkim skutecznie oddać. Szybkość działania ma ogromne znaczenie. Poza umiejętnościami strzelca, który w jednym momencie musi umieć ogarnąć pozostałe rzeczy, na celny strzał mają wpływ korzystne warunki pogodowe, odpowiedni

sprzęt i umiejętność jego obsługi. Jeżeli będziemy mieli ograniczenia sprzętowe w postaci gorszej amunicji czy mniejszego kalibru oraz gorszego całego systemu strzeleckiego to fizycznie nie będziemy w stanie czegoś wykonać. Co z tego, że mamy odpowiedni kaliber, jak celownik optyczny będzie niedostosowany na tak dalekie odległości czy amunicja będzie gorszej jakości. Bez jednego z tych trzech elementów pada nam cały system. Do tego trzeba dołożyć umiejętności strzelca i wtedy możemy mówić o jakiegokolwiek skuteczności.

Czy w warunkach polskiego systemu prawnego snajper wykonujący rozkazy może być pociągnięty do odpowiedzialności za śmiertelne oddanie strzału?

Jeżeli chodzi o system prawny w policji, to jest pewien mankament. Każdy z policjantów nieważne, czy w służbie KT, czy dzielnicowy, odpowiada na trzech płaszczyznach: jest to odpowiedzialność dyscyplinarna, karna i cywilna. W pewnych sytuacjach, w trakcie naszych działań nie możemy być pewni, że jeżeli coś się wydarzy, z któ-

rej strony będziemy za to odpowiadać. Ta sama sytuacja może być potraktowana na dwa różne sposoby w zależności od tego, jak będą przeprowadzone wszystkie procedury i jak zostanie sklasyfikowana. Obecne przepisy prawne i nasze procedury umożliwiają bardzo szybką i bardzo elastyczną możliwość podejmowania prawidłowych i odpowiednich działań. Przepisy nam to umożliwiają i jest to kwestia umiejętnego ich wykorzystania. W określonej sytuacji my jako ostatni element wykonujący pewne czynności nie zostaniemy pociągnięci do odpowiedzialności, jakby to miało miejsce bez wykonania tych wszystkich procedur.

Kiedyś słyszałem takie stwierdzenie, że: „snajper ma duży dystans do otoczenia”. Wiadomo jednak, że oddając strzał ma się przed sobą konkretny cel, któremu można się przyjrzeć, czasami wręcz „poznać”. To duże obciążenie psychiczne. Na koniec naszej rozmowy powiedz jak strzelcy wyborowi radzą sobie ze stresem i odreagowaniem psychicznym wykonywanych zadań?

Przede wszystkim jest to znajomość wykonywanych procedur i pewność swoich umiejętności czyli te cechy, które wymieniłem wcześniej. Odpowiednie przygotowywanie się do wykonywanych działań jest też traktowane jako element przygotowania się do sytuacji stresowych lub walki ze stresem. Ważne jest także, aby nie stracić pokory, bo jeżeli wydaje się komuś, że osiągnął wszystko, to znaczy, że jeszcze wiele musi się nauczyć.

Dziękuję za rozmowę! SPECIAL OPS

TEXAR
MILITARY WEAR



Koszulka polo
ELITE PRO

Softshell Convoy 2.0

Spodnie taktyczne
ELITE PRO 2.0



ODZIEŻ TAKTYCZNA

TEXAR, ul. Wrocławska 4, 26-600 Radom, Poland
e-mail: texar@texar.info.pl, www.texar.info.pl

ROZMAWIAŁ: KRZYSZTOF MATECKI
ZDJĘCIA: ARCH. PRZEMYSŁAWA KOCIUBY



SZKOLENIE Z KARABINEM LARUE .308 WIN GDZIEŚ NA PUSTYNI.

SNAJPERZY GROM SĄ PRZYGOTOWANI NA KAŻDĄ SYTUACJĘ

Rozmawiamy z Przemysławem Kociubą, byłym snajperem Jednostki Wojskowej GROM, uczestnikiem misji zagranicznych w Iraku i Afganistanie.

Jak do tego doszło, że trafiłeś do JW GROM?

W czasach, kiedy zaczynałem swoją przygodę z wojskiem, GROM owiany był swego rodzaju tajemnicą. Na jego temat nie było zbyt wielu informacji ani tym bardziej filmów w internecie. Każdy artykuł o dokonaniach najlepszych polskich specjalsów, pojawiający się w czasopiśmie o wojsku, był wałkowany podczas rozmów na kompaniach i w palarniach. Większość żołnierzy wzdychała do zdjęć MP-5 czy HK-416.

Myślę, że praca w GROM była marzeniem każdego, kto nie przyszedł do wojska tylko po wypłatę. Jednak wspomnianie o swoich marzeniach na głos zazwyczaj spotykało się ze spojrzem politowania i podśmiechiwaniem.

Takie nastawienie plus swojego rodzaju zawiść ze strony przełożonych powodowały, że niewielu decydowało się spróbować swoich sił w selekcji. Ja swoimi planami podzieliłem się z dwoma kumplami, jeden nie wierzył w ich powodzenie, drugi zaproponował, żeby „uderzyć” najpierw do Lublina i jak przejdziemy, to wtedy spróbować dostać się do GROM-u.

Dla mnie jednak wszystkie opcje poza GROM-em były półśrodkami, poszedłem zatem swoją dro-

gą. Zdałem selekcję za pierwszym razem jako pierwszy żołnierz z 2. pułku rozpoznawczego w Hrubieszowie. Po mnie woreczek z kandydatami się rozwiązał i do firmy dołączyło sporo chłopaków, ciesząc się, że dałem innym tę wiarę, że jednak da się.

Muszę jednak przyznać, że mogłem zostać wykluczony z udziału w selekcji, a nawet zwolniony ze służby. Na szczęście pomógł mi mój ówczesny dowódca kompanii.

Jaka była Twoja motywacja dotycząca dołączenia do jednostki?

2. Pułk Rozpoznawczy zawsze był jedną z najlepiej wyszkolonych jednostek, mimo to w pewnym momencie przestałem się tam roz-

wijać i wiedziałem, że stać mnie na o wiele większe wyzwania. Dodatkowo te „nogawki wpuszczone w buty” trochę mnie uwierały, większość czytelników na pewno wie, co mam na myśli. Chciałem być tym kozikiem z filmów, skakać ze spadochronem więcej niż 10 skoków rocznie, nurkować, wykonywać najtrudniejsze zadania ramię w ramię z ludźmi o takiej samej motywacji jak moja, na których będę mógł liczyć w każdej sytuacji, którzy będą gotowi zaryzykować życie, aby uratować polskiego obywatela znajdującego się w opresji w jakimkolwiek miejscu na świecie.

Moje wyobrażenie o tej robocie było pełne patosu i romantyzmu. Przeczytałem chyba wszystkie książki o patronach JW 2305. Moja ulubiona to „Drogi Cichociemnych”, wtedy byłem gotowy na wszystko, aby zostać jednym z Nich.

Wróćmy jeszcze do selekcji, możesz nam o niej opowiedzieć? Wspomniałeś, że mogłeś zostać z niej wykluczony. Dlaczego?

Selekcja do JW GROM to długi temat na osobną opowieść. Ze 130 osób, które złożyły wniosek o przyjęcie, prawie 100 odpadło na WF-ie i testach psychologicznych. Z trzydziestu paru pozostałych połowę wyeliminowali psycholodzy podczas rozmowy, do właściwej selekcji w górach dobrnęło nas chyba 18, ukończyło 5.

Jeśli chodzi o selekcję w górach, to muszę przyznać, że po czasie zdałem sobie sprawę, że przygotowany byłem głównie mentalnie. Sporo chodziłem z plecakiem i trenowałem, ale ważyłem jakieś 65 kg, w Bieszczadach plecak wbił mnie w ziemię.

Po ukończeniu selekcji docho- dziłem do siebie parę miesięcy, miałem zapalenie obu ścięgien



ŚWIEŻO MALOWANY KARABIN KNIGHT'S ARMAMENT SR-25 PODCZAS KURSU SNAJPERSKIEGO.

CHCIAŁEM SKAKAĆ ZE SPADOCHRONEM WIĘCEJ NIŻ 10 SKOKÓW ROCZNIE, NURKOWAĆ, WYKONYWAĆ NAJTRUDNIEJSZE ZADANIA RAMIĘ W RAMIĘ Z LUDŹMI O TAKIEJ SAMEJ MOTYWACJI JAK MOJA, NA KTÓRYCH BĘDĘ MOGŁ LICZYĆ W KAŻDEJ SYTUACJI.

Achillesa, straciłem kilka paznokci i złamałem duży palec u nogi. Selekcja kończy się maratonem, ja po jego ukończeniu nie byłem już w stanie chodzić.

Jeżeli chodzi o sytuację na selekcji, to ostatecznie wszystko skończyło się dobrze dzięki mojemu ówczesnemu dowódcy kompanii (obecnie pułkownikowi w stanie spoczynku) Arturowi Sarzyńskiemu ps. „Siara”.

Kiedy jesienią 2010 roku stawiałem się w Bieszczadach na selekcji, pojawiły się głosy, że zjawi się żandarmeria i sprawdzi, czy któryś z uczestników nie jest przypadkiem na L4. Przyznaję, że byłem lekko zestresowany, wpadka mogła skończyć się zwolnieniem ze

służby. „Siara” przebywał wtedy na jakimś kursie poza jednostką, a na kompanii zastępował go oficer, któremu nie ufałem. Zadzwońłem do niego, streściłem mu sytuację, w jakiej się znalazłem, powiedział, że bym w razie czego podał „żeton” jego numer, a on coś wymyśli i przykryje mi plecy. Na koniec w krótkich żołnierskich słowach życzył mi powodzenia.



PRZEMYSŁAW KOCIUBA W CZASIE KURSU SNAJPERSKIEGO, 2016 ROK.



OPERATORZY JEDNOSTKI WOJSKOWEJ GROM NA POLIGONIE W WEDRZYNI, 2015 ROK.
OD LEWEJ – ŚP. KPT. JACEK MOTYCZKO PS. „GIENEK”, ZBYCHU I PRZEMYSŁAW KOCIUBA „KAYAK”



SKOK TRENINGOWY Z UŻYCIEM APARATURY TLENOWEJ.

W GROM-ie byłeś snajperem. Był to Twój wybór czy raczej zdecydowały Twoje predyspozycje?

Szczerze mówiąc, ani mój wybór, ani predyspozycje. Proza życia... Ze względów osobistych, chciałem przenieść się z zespołu w Gdańsku do Warszawy, nie było możliwości na szturm, dostałem propozycję od dowódcy grupy wsparcia snajperskiego, aby do nich dołączyć.

Lubię stawiać sobie wyzwania i uczyć się nowych rzeczy, więc stwierdziłem, że spróbuję. Kiedy z zespołu pękali ze śmiechu, z moim temperamentem nikt nie widział mnie w roli snajpera, łącznie ze mną. Jednak okazało się, że jestem w tym naprawdę dobry, o ile nie muszę leżeć dwa dni na stanowisku.

Jakie cechy musi mieć snajper takiej jednostki jak GROM?

Snajper musi być cwany, musi przewidzieć zarówno możliwe działania przeciwnika, jak i kolegów, których wspiera, aby jak najlepiej wykonać swoją robotę. Podczas strzelania trzeba dokonywać szybkich obliczeń w pamięci, nie jest to zaawansowana matematyka, ale mnożenie ułamków i nanoszenie poprawek w presji czasu nie każdemu dobrze wychodzi.

Większość chłopaków, którzy przeszli kurs podstawowy, jest w stanie ukończyć też kurs snajperski, po prostu jeden będzie trochę lepszy od drugiego, ale każdy z nich, gdy będzie trzeba, zrobi co do niego należy, tego jestem pewien.

Możesz nam powiedzieć, jak wygląda szkolenie snajperskie

w GROM-ie? Jakie są jego poszczególne etapy i jak długo trwa?

Kurs snajperski trwa około 4 miesięcy i jest to rozszerzenie umiejętności szturmowca. Poza opanowaniem strzelania długodystansowego wchodzi się na wyższy poziom umiejętności w zakresie łączności, nawigacji, jest też kurs fotograficzny.

O umiejętności skrytego zajmowania stanowisk i mistrzostwa w maskowaniu nie wspominać, bo jest to oczywiste. W sekcji szturmowej funkcje są dzielone, snajper ma być samowystarczalny. Pierwszym etapem jest szkolenie na kogoś w rodzaju marksmana, gdzie kładziony jest nacisk na likwidację wielu celów, szybkie nanoszenie poprawek; szkolenie ma miejsce zarówno w terenie zurbanizowanym, jak i w górach. Zazwyczaj jest to przełom jesieni i zimy, żeby posmakować troszeczkę komfortu. Drugi etap to szkolenie z naciskiem na operacje uwalniania zakładników, a więc długa obserwacja, pozyskiwanie informacji, jeden strzał.

Snajper nie strzela, kiedy chce, tylko na rozkaz, a ten nie bierze się znikąd. Jaka jest procedura poprzedzająca naciśnięcie spustu?

Nikt nie strzela, kiedy chce, ale to nie znaczy, że strzał zawsze jest bezpośrednio poprzedzony komendą. Wszystko zależy od zadania, planu, sytuacji, która może pójść w całkowicie nieprzewidywanym kierunku, czasami nie ma czasu na konwersacje radiowe. Szkolenie i doświadczenie przekazywane w jednostce z pokolenia na pokolenie przygotowują snajperów GROM na każdą sytuację.

Snajper przed oddaniem strzału musi brać pod uwagę

wiele czynników. Możesz nam powiedzieć, co to jest przede wszystkim?

Przed oddaniem strzału trzeba dokonać obliczeń balistycznych, wykluczyć możliwość trafienia w jakąkolwiek przeszkodę, co w szczególności na początku przygody z długimi lufami nie jest takie oczywiste.

Będąc na stanowisku w budynku, patrząc przez lunetę, możemy nie widzieć zwisającego przewodu antenowego czy elementu barierki balkonowej. Trafienie w taką przeszkodę może być tragiczne w skutkach. Trzeba mieć orientację w całej sytuacji taktycznej, gdzie aktualnie są i dokąd zmierzają siły własne, jakie jest ryzyko, że po trafieniu celu pocisk przebijie jeszcze dwie ściany i trafi osobę postronną. To potężna broń, czasami trzeba się zastanowić dwa razy, dwa razy, ale szybko.

Z jakich karabinów snajperskich korzystałeś, gdy byłeś snajperem? Czy ich wybór jest w jakiś sposób uwarunkowany?

Do dyspozycji miałem kilka karabinów, które miały swoje plusy oraz minusy:

– 338 LM Accuracy International AWM – bardzo precyzyjny i niezawodny, mało poręczny i ciężki,

– 50 Barrett M82A1 – prawdziwa armata, po wystrzeleniu zbyt dużej ilości amunicji głowa boli jak po powrocie z pierwszej przepustki, laikowi może złamać obojczyk, zatrzyma lekki pojazd, w przypadku trafienia człowieka – chirurdzy raczej nie będą mieli nic do roboty,

– 308 Win LaRue – z lufą 16” supermobilny, fajny do wsparcia na średnim dystansie, wrażliwy na zabrudzenia, lubił się przyciąć,

– 308 Win Knight’s Armament Mk 11 Mod 0 – mój pierwszy karabin wyborowy, po wymianie lufy coś nie grało z tłumikiem, nie dało się go zablokować. Rusznikarz na bił go młotkiem i zaspawał – nie zaszkodziło mu to i pomógł mi zaliczać kolejne testy podczas kursu snajperskiego.

Wybór karabinu jest ściśle poddyktowany zadaniem, nie zawsze większy znaczy lepszy, ale czasami mniejszy jest niewystarczający.

Z czego oprócz karabinu składa się wyposażenie snajpera? Czym oprócz broni różni się ono



PRZYGOTOWANIE DO SKOKU SZKOLNO-BOJOWEGO Z KARABINEM ACCURACY INTERNATIONAL .338 LM.

od wyposażenia pozostałych członków grupy szturmowej?

Wyposażenie snajpera to poza karabinem komputer balistyczny, stacja pogodowa, dodatkowe przyrządy obserwacyjne optyczne i optoelektroniczne, statywy, aparat fotograficzny, komputer i moje ulubione akcesorium, które nieraz budziło uśmiechy na twarzach szturmowców – krzeselko. Można się śmiać, ale w terenie, czy to zielonym, czy zurbanizowanym, mało jest miejsc, gdzie najlepszą postawą do prowadzenia obserwacji jest postawa leżąca.



SZKOLENIE SNAJPEERSKIE KOALICJANTÓW.



STRZELANIE TESTOWE Z „VICTRIX ARMAMENTS PUGIO V”

Czy to prawda, że każdy snajper ma ulubioną broń? Może był jakiś model karabinu, z którego korzystało Ci się najlepiej w czasie służby? Jeśli tak, powiedz nam, jaka to była broń i w jakiej konfiguracji.

Tak naprawdę każdy karabin, z którego korzystałem, miał w sobie coś fajnego. LaRue jest mega poręczny, śmiało można z nim robić CQB i siekać na 600 m. Barrett daje frajdę i poczucie siły, SR-25 jest niezawodny. Ale to, co lubiłem najbardziej, to AI 338 LM – długa lufa, rozsądny recoil, moc i precyzja.

Optyka to Nightforce BEAST 5-25x56 F1 z siatką Tremor 3. Słyszałem od kilku osób, że ta siatka, ze względu na dużą liczbę znaków, zasłania obraz. Ja ją lubię, bo bardzo pomaga szybko nanosić po-

prawki jeśli strzelec wie, jak jej używać.

Z jakiej największej odległości udało Ci się oddać celny strzał? Jeśli możesz, opowiedz nam, gdzie to było i w jakich okolicznościach.

Mój rekord to celny strzał z odległości 1600 m podczas treningu snajperskiego w Bieszczadach.

Jak sam mówisz, Twoją misją na emeryturze jest motywowanie innych i pokazanie, że żołnierze jednostek specjalnych są czymś więcej niż „maszynkami” od takiej roboty.

Słyszac o żołnierzach jednostek specjalnych każdy ma w głowie obraz skur..ła nie do złamania, który poradzi sobie w każdej sytuacji i śmieje się śmierci w oczy. Coś w tym jest, ale... Każdy z nas jest i w sumie powinien być „człowiekiem”, to jest badane podczas selekcji i szkolenia. Oznacza to, że ulegamy tym samym emocjom i reakcjom na życiowe losy co cywile. Ta praca wykonywana przez nas, a czasami i dziesiąt lat musi odcisnąć wyraźny ślad w psychice

każdego człowieka z prawidłowo działającym mózgiem.

Mam tu na myśli oddziaływanie w ponadprzeciętnym stopniu adrenaliny, kortyzolu, dopaminy z wszelkiego tego konsekwencjami. Bardzo często z chłopakami, którzy odchodzą na emeryturę, dzieje się to co z ludźmi wykonującymi zawody charakteryzujące się narażeniem na stres, ale też na silną euforię, jak np. sportowcy, muzycy, biznesmeni, zwłaszcza jeśli na emeryturę odchodzą, kiedy krew w ich żyłach jeszcze się gotuje.

Niektórzy wracają po roku lub dwóch, bo nie mogą się odnaleźć. Ja odszedłem przed ukończeniem 36. roku życia, po prawie 17 latach służby, z czego 12 lat w JW GROM. Ta decyzja nie była dla mnie łatwa, rysowanie sobie w głowie różnych supervizji zawsze sprowadzało się do jednej myśli, która może przerażać psychologów – najlepsze już za mną, już nic mnie tak nie pochłonie, na niczym nie będzie mi tak zależeć i nic nie da mi takiej satysfakcji. Szczerze mówiąc, ciężko jest uwierzyć w to, że mając prawie 40 lat możesz zacząć coś zupełnie od nowa i osiągnąć wysoki poziom. Ja mam pewien plan, ale o tym opowiem za jakiś czas.

Dziękuję za rozmowę!

SPECIAL OPS



A Decade Down, A Future Ahead

directactiongear.com



SZKOLENIE OPERATORÓW JEDNOSTKI WOJSKOWEJ GROM.



_experience based gear from Poland/

TEKST: RAFAŁ „KOWAL” KOWALSKI

ZDJĘCIA: MARCIN DŁUGOKIŃSKI, KAMIL GŁADYSZ, ARCHIWUM AUTORA

MASKOWANIE BRONI

Niezaprzeczalnie zdałoby się powiedzieć, że maskowanie jest dziedziną bardzo szeroką, która wymaga umiejętności improwizacji, dobrych pomysłów i przebiegłości na różnorodnych obszarach pól bitewnych. W obecnych czasach, gdzie za naszą wschodnią granicą toczy się wojna, a na innych kontynentach konflikt goni konflikt, maskowanie staje się jednym z najważniejszych elementów zabezpieczenia bojowego działań. Natomiast jego efektywność nie polega tylko na tym, aby ukryć sprzęt, obiekty czy wozy bojowe w cieniu budynków czy też pod siatką maskującą, umieścić w oporządzeniu kępy traw bądź założyć mundur lub narzutę w najbardziej przedziwnych barwach maskujących.

W większości armii świata, a od jakiegoś czasu również w naszym kraju, mam tu na myśli Wojsko Polskie, nad kwestią maskowania żołnierza, jego broni oraz sprzętu bojowego na polu walki główną się dowództwa i sztaby wojskowe, angażując się w to zakłady analityczne oraz wielkie korpo-

racje produkujące wyposażenie dla żołnierzy o różnych specjalnościach i zadaniach. Wnioski z konfliktów zbrojnych potwierdzają bowiem fakt, że skuteczność siły ognia zależy od uprzedniej rozgrywki między tymi, którzy usiłują wykryć i rozpoznać, a tymi, którzy starają się ukryć i być niezauważalnymi i nieuchwytnymi dla przeciwnika.

W tym miejscu nadmienić należy, iż całkowite ukrycie się przed równocześnie prowadzoną obserwacją wizualną, termalną i radiolokacyjną jest niemożliwe bez stosowania doborowych i wyszukanych technik maskowania, środków maskujących, wykorzystania maskujących właściwości terenu oraz bez odpowiedniej, profesjonalnej wiedzy.

W artykule nie będziemy dywagować na temat maskowania jako ogólnego zjawiska, ponieważ jest to bardzo rozległy temat i zapewne można by napisać na ten temat doktorat, skupimy się tutaj natomiast na

1x 100 CM



2x 75 CM



2x 18 CM



jednej ważnej kwestii, jaką jest maskowanie broni, którą posiada przy sobie żołnierz.

CZY MASKOWANIE BRONI MA SENS?

Oczywiście, że tak! Małego tego, powinno to być powszechne i normalne dla każdego żołnierza, jeśli od bardzo dawna nie dotyczy to Wojsk Specjalnych. Niestety, w Wojskach Lądowych nieodległy czas temu żołnierze wyszli od siebie z taką inicjatywą i malowali swoją broń przeznaczonymi do tego farbami – odzewem na taką „samowolę” był szok przełożonych i zakwalifikowanie tego czynu jako szkoda w mieniu i w efekcie poniesienie kar dyscyplinarnych. Do dzisiaj oprócz może kilku jednostek, przełożeni nieprzychylnie patrzą na pokrywanie broni farbami maskującymi.

Abstrahując od powyższego faktu, można się zamaskować wykorzystując do tego mundury i wyposażenie w najnowszych wzorach kamuflażu. Uzupełnić to wszystko skrawkami materiałów sztucznych czy też dodając okoliczną roślinność, a odkryte części ciała pokryć wymyślnymi wzorami past maskujących. Jeśli jednak nie zamaskujemy w odpowiedni sposób naszej broni, która zazwyczaj posiada czarną, ok-

sydowaną powierzchnię, możemy w niedługim czasie zostać wykryci, a nasze wszystkie starania pójdą na marne.

Przykładem może być sytuacja, jaka miała miejsce podczas wojny w Wietnamie, kiedy to instruktorzy Wietkongu zwracali uwagę młodym narybkowi żołnierzy, aby wypatrywali czarnych kijów. Mieli tu na myśli amerykańskie karabiny M14 i M16, które można było rozpoznać wśród gęstej, zielonej roślinności dżungli.

Aby uniknąć rozpoznania długiej broni przez tę „drugą” stronę walczącą, poniżej przedstawiono kilka sposobów maskowania broni.

Po pierwsze: pomalowanie broni specjalnymi farbami w sprayu (za jedno z najlepszych farb na rynku można uznać farby firmy FOSCO czy NFM, które występują w różnych kolorach, a dodatkowo wskazane firmy mają w ofercie także specjalny środek do zmywania naniesionego kamuflażu). Można w tym miejscu zaznaczyć, że proces ten

należy wykonać w warunkach „laboratoryjnych”, jeśli ma on być wykonany dobrze. Czas, jaki niezbędny jest do nałożenia farb, u jednych będzie wynosił 30 minut, u innych nawet od 5 do 20 godzin. Czasochłonność taka wiąże się z wcześniejszym przygotowaniem szablonów do każdego koloru nakładanej farby, czasem wysychania każdej z warstw, jak również z rodzajem kamuflażu (do jednego wzoru użyjemy np. 2 kolorów, a do innych 4–5 kolorów). Zamiast szablonów można takie malowanie wykonać stosując różne rodzaje i kształty roślin, przykładając je na przemian do broni, a następnie nakładając kolejne warstwy farb w sprayu, co w znacznym stopniu skraca czas w porównaniu z ww. szablonami.

Po drugie: zastosowanie wcześniej przygotowanego panelu maskującego typu Rifle wrap, jakie wykonuje firma Sprinter Custom Ghillie. Wspomniane wyżej panele maskujące niestety kosztują, a nie każdy z nas posiada gotówkę na takie cele. Chcąc wykonać panel maskujący we własnym zakresie,





możemy użyć do tego kawałek siatki maskującej każdego rodzaju i przykładając ją wymierzyć i wyciąć kształt odpowiadający rodzajowi broni, dowieźć do niej małych rozmiarów i kolorów szmatki ze starych mundurów, sznurki konopne lub lniane (barwione lub nie; barwimy barwnikami spożywczymi, jeśli takowych nie posiadamy, możemy zabarwić je kawą, herbatą lub sokami z roślin), a w końcowym etapie dodać małych elementów roślinnych występujących w rejonie działania. Podczas maskowania broni tym sposobem należy zwrócić uwagę na to, że jakiegokolwiek sztuczne materiały nałożone na lufę np. karabinu maszynowego – spalą się lub stopią po wystrzeleniu pierwszych trzech dłuższych serii. Materiały sztuczne stosować można przy broni snajperskiej, gdzie prowadzony ogień nie jest aż tak intensywny, a dodatkowo

nie możemy pozwolić na zbytne nagrzewanie się lufy. Podczas maskowania broni materiałami sztucznymi (siatki maskujące, panele, linki, juta itp.) należy pamiętać, że jest to tylko baza i należy ją uzupełnić materiałami naturalnymi w stosunku 30% sztucznego i 70% naturalnego.

Po trzecie: zastosowanie taśmy, linki paracord lub sznurka z dowiązanymi kawałkami materiałów w kolorach maskujących i owinięcie nią broni. To sposób szybki i improwizowany. Posiadając przy sobie kawałek linki, sznurka czy nawet dłuższej cienkiej szmatki wyrwanej z dołu koszulki, możemy stworzyć coś na kształt puchatej gąsienicy, dowiązując do linki co 2–3 cm zwykłym węzłem, tzw. „kluczką”, małe skrawki materiału sztucznego lub naturalnych małych roślin, a następnie owijając broń tworzymy w miarę

dobry kawałek sprzętu, który jest „niewidzialny” dla przeciwnika. Podczas maskowania broni sztucznymi materiałami nie należy maskować nimi kolby broni, gdyż maskowanie przy prowadzeniu ognia spadnie/zsunie się, kiedy będziesz przykładł kolbę do ramienia. W takim przypadku kolba i tak będzie zamaskowana kamuflażem, którego użyjesz do maskowania głowy i ramion. Podczas owijania broni kawałkami tkaniny lub juty pamiętajmy, aby nie przesłaniać przyrządów celowniczych, okna wyrzutnika, przełącznika rodzaju ognia, języka spustowego, natomiast nie zapominajmy o maskowaniu dwójnogów, jeśli takowe są używane.

Po czwarte: użycie do maskowania broni specjalnych taśm maskujących lub zwykłych taśm izolacyjnych (jako improwizacja) w maskujących barwach. W zasobach wielu sklepów militarnych dostępne są samoprzylepne taśmy w różnorodnych rodzajach kamuflażu, które można wykorzystać do zamaskowania broni, chociaż jest to też praca wymagająca nieco czasu, jeśli chcemy to wykonać we właściwy sposób. Przede wszystkim na etapie przygotowania należy wyciąć z taśmy kawałki odpowiadające rodzajowi broni, a następnie ją dokładnie przykleić opuszczając przy tym oczywiście lufę ze względu na wysoką temperaturę, która będzie się na niej wytwarzać. Do maskowania można użyć również zwykłych taśm izolacyjnych dostępnych w sklepach budowlanych, ale pod uwagę należy wziąć fakt, że taśmy te mają słaby klej i niestety podczas niskich temperatur będą po prostu odpadać. Sprawdziliśmy to na jednym z kursów zimowych w górach, gdzie po mroźnej nocy następnego dnia musieliśmy zmieniać białe taśmy izolacyjne na naszej broni, gdyż te się poodklejały.



3x SPECIAL OPS SURVIVAL

Kup pakiet 3 wydań
SPECIAL OPS Survival
w **SUPER CENIE***!

~~119,80 zł~~ **81 zł**

Nie czekaj, zamów teraz!

e-mail: asergel@medium.media.pl
tel. 501 626 923

*Promocja ważna do wyczerpania zapasów czasopisma.

Po piąte: szybkie zamaskowanie broni przy użyciu siatki indywidu- alnej typu face veil, szala, bufa czy nawet za pomocą oderwanego rę- kawa znalezionej czy inaczej po- zyskanego munduru. Tak! Jesteśmy w walce, a nie było wcześniej czasu na przygotowanie czegoś bardziej profesjonalnego, zatem improwi- zując możemy zdjąć coś z siebie i nałożyć na broń, aby nie była ona jedynym „świecącym” elementem w naszej sylwetce. Nie będzie to spo- sób idealny, ale jeśli w naszych dzia- łaniach przeszliśmy np. do zasadzki doraźnej, rozstawiliśmy w terenie grupy i podgrupy zadaniowe, które mają być „niewidzialne” dla przeciwnika, to każdy sposób maskowania broni będzie w tym przypadku miał duże znaczenie w powodzeniu wy- konania zadania.

DLACZEGO NIE MASKUJEMY BRONI?

Bo nie mamy takich nawyków, które kształtowane powinny być od samego przejścia przez bramę JW. O ile „stara gwardia” po misjach i latach szkoleń doszła do tego, że maskowanie broni jest rzeczą waż- ną, to „młodzież” takiej wiedzy nie posiada, a na każdych zajęciach praktycznych poprzedzonych teo- rią instruktorzy powinni zwracać na to szczególną uwagę. Jeśli jest mowa o samym maskowaniu syl-

wetki żołnierza i jego oporzą- dzenia, w więk- szości przypad- ków instruktorzy zapominają lub nie mają wiedzy czy też pomysłu, jak zamasko- wać broń, a sami szkoleni nie za- bardzo do tego dążą, bo po prostu nie wiedzą, nie chce im się czy też twierdzą, że będą musieli poświę- cać później swój czas wolny, żeby broń rozmaskować (obojętnie, jaki to by nie był rodzaj kamuflażu), a następnie broń wyczyścić, jeśli zostałyby pozostałości po farbie, kleju itp. Moim skromnym zda- niem po ponad 30 latach służby, w tym ponad 20 latach w szkolnic- twie wojskowym, a także biorąc pod uwagę to, co obserwowałem, analizowałem, opisywałem w pu- blikacjach, skryptach i wcześniej- szych artykułach dotyczących maskowania, a następnie wprowa- dzałem powyższe w szkoleniach, w temacie maskowania „diabeł tkwi w szczegółach”. W artykule przedstawiono wybrane sposoby maskowania broni, każdy inny nie- opisany sposób będzie dobry, jeśli będzie efektywny, a zależeć to bę- dzie przede wszystkim od potrzeb oraz „inwencji twórczej” użytkow- nika broni.



Rafał „Kowal” Kowalski – spe- cjalista rozpoznania. Absolwent, a następnie wieloletni instruktor eli- tarnego kursu „PATROL”, opracowa- nego dla dowódców pododdziałów rozpoznawczych Wojsk Lądowych. Advanced SERE Instructor (ang. Survival, Evasion, Resistance, Extrac- tion). CAC Instructor (ang. Conduct After Capture). Bierze czynny udział w szkoleniu SERE na poziomie C, tworzącym profesjonalny pakiet szkolenia zarówno żołnierzy, jak i personelu wojskowego narażone- go na izolację w najwyższym stop- niu (ang. HRI – High Risk of Isolation or/and Exploitation), jak i kandyda- tów na instruktorów SERE oraz in- struktorów zaawansowanych SERE na potrzeby SZ RP.

Autor książek: „Snajper – ukry- ta broń dowódców”, „Snajperzy w operacjach specjalnych”, „Niewi- dzialni – maskowanie na polu walki”, „Survival podczas szkolenia SERE” oraz „Unikanie podczas szkolenia SERE”, która będzie miała premierę w 2024 r.

SPECIAL OPS



III Międzynarodowe Targi
POLSECURE

23-25.04.2024
Targi Kielce

**Budujemy bezpieczną
przyszłość.**

polsecure.targikielce.pl



TEKST: GLOBEMASTER
ZDJĘCIA: GLOBEMASTER

DLACZEGO WARTO CZYSZCIEĆ TŁUMIKI?

Kwestia tłumików w naszym kraju jest wciąż nowa. Dla niektórych dyskusyjna, dla innych z kolei „półlegalna”. Jest też część strzelców, którzy na szczęście dla siebie i środowiska w którym strzelają, używają tłumików i robią to legalnie. Dziś zajmę się nie mniej ważną kwestią czyszczenia tłumików. I tu od razu przytoczę znane powiedzenie: „jak dbasz, tak masz”. Na co zwrócić uwagę przy czyszczeniu tłumika?

Podczas czyszczenia tłumików, bezwzględnie należy mieć na uwadze to, z jakiego materiału zostały one wykonane. Najczęściej spotykane materiały do produkcji tłumików to aluminium 6061, aluminium 7075, stal nierdzewna 17-4 i tytan 6AL4V. Wiadomo, że wytrzymałość stali i tytanu jest wyższa niż aluminium. Zarówno jeżeli chodzi o traktowanie materiału środkami „chemicznymi” do czyszczenia, jak również mechaniczne czyszczenie. Stal nierdzewna i tytan są najbardziej wytrzymałe, co pozwala na nieco bardziej agresywne techniki czyszczenia. Natomiast aluminium wymaga delikatniejszego traktowania, aby zapobiec ewentualnym uszkodzeniom. Dodatkowo

do produkcji tłumików używane są również inne metale i ich różne stopy. Występują też różne powłoki ochronne. Zdawałoby się, że to skomplikowana sprawa.

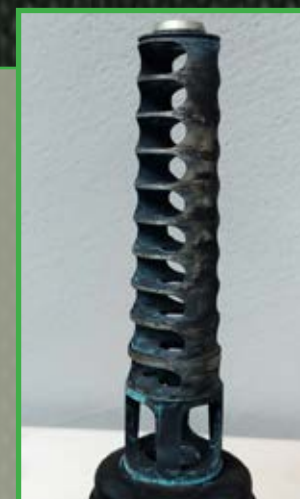
Jeżeli chodzi o tłumiki przeznaczone na rynek wojskowy lub szeroko rozumianych jednostek z resortów siłowych, to są bardzo wytrzymałe. Zastosowane w nich materiały zapewniają długą żywotność, co za tym idzie nie trzeba się z nimi pieścić, jak z tłumikami na rynek cywilny. Przeznaczone dla myśliwych i sportowców „termosy” są wykonane z myślą o jak najniższej wadze produktu, przy zachowaniu optymalnej ceny. Dlatego często wykonane są z aluminium połączonego z tytanem lub z aluminium.



KONSERWACJA TŁUMIKÓW W ZALEŻNOŚCI OD KALIBRU BRONI

Z racji używania przeze mnie tłumików w broni boczno zapłonu (zarówno pistolety, jak i karabinki), pistoletach (9 mm) oraz karabinach (kalibry .223, .308 oraz .338 LM), treść artykułu podzieliłem na podobne kategorie/klasy sprzętowe.

Tłumiki do karabinów w kalibrze .223 oraz .308 są najłatwiejsze w obsłudze. Wynika to z faktu, że nie wymagają zbyt ostrego traktowania. Dodatkowo w przypadku cywilnego stosowania termosów, można by nawet pokusić się o stwierdzenie, że wystarczy je przeczścić raz na



rok. Taki stan rzeczy wynika przede wszystkim z wysokiego ciśnienia generowanego przez amunicję w najbardziej popularnych kalibrach: .223, .308 i .338 LM. Do tego nakłada się jeszcze wytworzona wysoka temperatura. Nagromadzone pozostałości wystrzału wypalają się. Oczywiście, wewnętrzne elementy będą odbarwione i zabrudzone, ale nie trzeba ich szorować do lśniącej czystości, jaką miały w dniu opuszczenia fabryki.

Niemniej jednak, jeżeli strzelane było z broni w wilgotnym klimacie lub w deszczu albo zimą, to należy tłumik wyczyścić. Wilgoć zebrana wewnątrz tłumika w połączeniu z nagarem może dokonać lekkiej korozji wnętrza tłumika, jeśli do jego konstrukcji wykorzystane zostały stopy aluminium.

Tłumiki do pistoletów (kaliber 9 mm) centralnego zapłonu również wymagają zazwyczaj niewielkiej konserwacji. Jako że nie są generowane tak duże ciśnienia i temperatura podczas wystrzału, jak ma to miejsce w przypadku karabinowej amunicji centralnego zapłonu, tłumiki należy raz na jakiś czas przeczścić. Średnia wartość strzałów, po jakiej należy wyczyścić tłumik, to około 500. To zapewni najbardziej optymalne działanie urządzenia.

Tłumiki pistoletowe i karabinowe do broni kalibru .22LR wymagają stałej obsługi i regularnej konserwacji. Naboje boczno zapłonu to wyjątkowe brudasy. Kanał przelotowy oraz poszczególne komory tłumika, po

porządnej sesji na strzelnicy są niewątpliwie mocno zabrudzone. Wystarczy po kilku wizytach na strzelnicy nie czyścić tłumika, aby mieć spore problemy z jego rozłożeniem. W związku z faktem dość szybkiego rozwoju strzałów z wykorzystaniem broni kalibru 22LR oraz stosowania tłumików, polecam przyrzeć się produktom marki Ballistol, przeznaczonym do czyszczenia i konserwacji tłumików. W przypadku braku tego środka, można też stosować każdy środek CLP do czyszczenia broni.

CZYSZCZENIE TŁUMIKA PREPARATEM MARKI BALLISTOL

Do czyszczenia swoich termosów używam preparatu firmy Ballistol. Firmy, która w dziedzinie czyszczenia i konserwacji broni ma przeogromne, długoletnie doświadczenie. Ważnym jest również fakt, że produkty tej firmy są nad wyraz przyjazne środowisku, bo powstały w oparciu o naturalne składniki. Wspomniany przeze mnie środek do czyszczenia tłumika Ballistol jest bezkwasowy, bezwonny i delikatny dla 99% materiałów. Stąd też używam go do czyszczenia tłumików wykonanych z aluminium, stali oraz tytanu.

Środek ten automatycznie rozpuszcza i neutralizuje pozostałości spalania się materiału miotającego pocisk. Wiadomo, że tłumiki z racji swojej konstrukcji, szczególnie te nierozbieralne, są szczególnie trudne do

czyszczenia. Spora ilość zakamarków w komorach i sekcjach, niewielkiej średnicy otwory poprawiające działanie tłumika, są trudne do wyczyszczenia. Dzięki preparatowi do czyszczenia tłumika Ballistol pozostałości wystrzałów można stosunkowo łatwo usunąć i wypłukać.

Aplikacja środka do czyszczenia tłumika jest dość prosta, ponieważ działa samoczynnie. Jedyne co trzeba wykonać, to zaślepić taśmą otwór wylotowy, następnie od strony gwintu należy wlać stosowną i pożądaną ilość płynu. Zatkanie również otwór, przez który aplikowany był środek do czyszczenia. Wstrząsnąć energicznie tłumikiem. To wszystko. Resztę roboty wykona za nas czas. Zwykle wystarcza około 2 godzin. Jeżeli natomiast ostro czochraliśmy blachy ołowiem, czas można wydłużyć. W przypadku długiej przerwy w czyszczeniu tłumika śmiało można pozostawić zalany „termos” na 24 godziny.

W przypadku tłumików rozkręcanych do czyszczenia, po zakończonej ekspozycji na działanie środka oraz wylaniu preparatu, należy tłumik rozkręcić. Następnie zanurzyć elementy w wodzie, celem dodatkowego, mechanicznego czyszczenia. Najlepiej wykonać to miękkim pędzlem malarskim. Jeżeli użytkownik dysponuje myjką ultradźwiękową, to śmiało, preparat Ballistol nadaje się do stosowania również w myjkach ultradźwiękowych.

SPECIAL OPS

ROZMAWIAŁ: TOMASZ ŁUKASZEWSKI
ZDJĘCIA: ARCH. WŁASNE ROZMÓWCY

ŚWIĘTA TRÓJCA STRZELCA BOJOWEGO: STRZELANIE, TAKTYKA, MEDYKA

Rozmowa z instruktorem strzelectwa bojowego w Centralnym Pododdziale Kontrterrorystycznym Policji „BOA”.

Jesteś policjantem Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA” i m.in. zajmujesz się bojowym wyszkoleniem strzeleckim operatorów. Kiedy zostałeś instruktorem strzelań w BOA i co zmieniło się w zakresie szkolenia od tego czasu?

Kurs z zakresu podstaw działań bojowych skończyłem w 2014 roku, po czym trafiłem do wydziału bojowego. To właśnie podczas pracy w wydziale bojowym postanowiłem, że chciałbym zostać instruktorem wyszko-

lenia strzeleckiego. Kierownik umożliwił mi to, wysyłając mnie na kurs Instruktora Strzelań Policyjnych i Antyterrorystycznych. Od tamtego czasu zająłem się szkoleniem moich kolegów. Na początku było to dość trudne zadanie, bo koledzy mieli większy staż w jednostce ode mnie, ale jeździłem na różne szkolenia, spotykałem się z operatorami innych jednostek, zdobywałem doświadczenie i ten mój warsztat wyszkolenia strzeleckiego zmieniał się na przestrzeni lat. Sam przeszedłem przez wiele systemów strzeleckich, co było trudne, ponieważ niejednokrotnie wymagało to zmiany postawy, chwytu, obsługi broni itp. Na przestrzeni tych lat dużo się zmieniło, np. samo poruszanie

czy postawa stojąca odbiegają już od tego, co było kiedyś. Szukając w sieci można odnaleźć i zobaczyć mocno wychylone do przodu postawy strzeleckie, które obowiązywały w latach 2010–2014. Obecnie mocno się „wyprostowaliśmy”, dzięki temu postawa jest dla nas bardziej komfortowa pod kątem poruszania się i z tego, co zauważyłem, poprawiliśmy celności podczas strzelania w ruchu.

Ile uwagi w szkoleniu kontrterrorystycznym poświęca się na wyszkolenie z zakresu strzelania dobrego operatora?

Szkoleniu strzeleckiemu poświęcamy bardzo dużo uwagi, ponieważ musimy wykształcić naszych operatorów jako profesjonalistów. Każdy, kto pomyśli

o służbie w roli operatora jednostki specjalnej policyjnej czy wojskowej, wyobraża sobie roslęgo mężczyznę, wyposażonego w broń. W myśl tego wyznaczamy z kolegami instruktorami trzy zasady, którymi kierujemy się w szkoleniu: strzelanie, taktyka, medyka. To taka nasza święta trójca. Nie bez przyczyny strzelanie jest na pierwszym miejscu. Broń, to podstawowe narzędzie naszej pracy: jest codziennie pobierana, używana w treningu i towarzyszy nam podczas realizacji działań bojowych. Kto jak nie operatorzy naszej jednostki mają być profesjonalistami w działaniu i obsłudze broni. Do każdego operatora staramy się podchodzić indywidualnie, niezależnie od tego, czy jest to operator wydziału bojowego, czy kursant na kursie z zakresu podstaw działań kontrterrorystycznych. Każdemu staramy się poświęcić tyle uwagi, ile potrzebuje, aby wykształcić w nim tę pewność siebie, żeby poczuł, że broń jest przedłużeniem jego ciała. Musi poczuć się profesjonalistą.

Czy wyszkolenie dobrego strzelca to trudne zadanie? Jakie czynniki się do tego przyczyniają?

Musimy sobie odpowiedzieć, co każdy z nas rozumie przez określenie „dobry strzelec”. Są dobrzy strzelcy sportowi, mid range, long range, IPSC. Mnie najbardziej odpowiada słowo „praktyczny”. Można powiedzieć, że zapożyczyłem to z formuły IPSC, gdzie szkoli się strzelca, aby był praktyczny. System wyszkolenia strzeleckiego ma być jak najbardziej dostosowany do warunków działania. Jeżeli strzelec pracuje z bronią w zespole, to

musi być przewidywalny, a kolega po jego ruchach powinien wiedzieć, co chce zrobić: czy oddać strzał, czy naprawić awarię. Dlatego wszyscy w jednostce są szkoleni jednym systemem, żeby być przewidywalnym i praktycznym, aby w sytuacji stresowej nie musieć za dużo myśleć, a w działaniu czuć się jak najbardziej komfortowo. Dlatego to słowo „praktyczny” jest jak najbardziej trafne. Kontrterrorysty jednak

DO KAŻDEGO OPERATORA STARAMY SIĘ PODCHODZIĆ INDYWIDUALNIE, NIEZALEŻNIE OD TEGO, CZY JEST TO OPERATOR WYDZIAŁU BOJOWEGO, CZY KURSANT NA KURSIE Z ZAKRESU PODSTAW DZIAŁAŃ KONTRTERRO- RYSTYCZNYCH.

nie są strzelcami IPSC. W procesie szkoleniowym jak najbardziej wykorzystujemy metody treningowe strzelców tej konkurencji sportowej. Występuje tam presja czasu czy usuwania awarii, które mogą powstać, strzelec szybko strzela i szybko się przemieszcza. Występuje konieczność oddania precyzyjnego strzału na różnym dystansie. Jest to dla nas jak najbardziej pożądane i wykorzystujemy dużo z tych ćwiczeń. Nie zmienia to faktu, że musimy czasem popracować nad podstawami, takimi jak chwyt, praca na języku spustowym czy postawa. W procesie szkoleniowym jest to dość nudne, bo jakby nie patrzeć, każdy lubi zrobić jakąś „zadaniówkę”. Jednak jak strzelec nie ma silnych podstaw, to nie

ma co dalej z nim iść w procesie szkolenia.

Jakie cechy powinien mieć dobry strzelec i czy istnieje coś, co można nazwać talentem, który mają jedynie nieliczni?

Najważniejsze u strzelca lub kandydata na strzelca są zdolności motoryczne i kondycyjne jak: siła, wytrzymałość, szybkość i gibkość. To cechy bardzo pożądane nie tylko w przypadku strzelca, ale dla każdego sprawnego człowieka. Dla nas w procesie kształcenia najważniejsze są zdolności koordynacyjne – zdolność łączenia ruchu, adaptacji motorycznej i uczenia się tego ruchu. Niejednokrotnie, kiedy przychodzi ktoś do nas, jest już po jakiejś szkole strzelania i musi się przestawić na nasz system strzelecki. Te setki ruchów, które wcześniej wykonywał, nagle trzeba wykonywać w zupełnie inny sposób. Jeżeli ma wysoko rozwinięte zdolności motoryczne i łatwo przyswaja uczenie się nowych ruchów oraz dodatkowo jego warunki kondycyjne są na tyle dobre, że jest w stanie później połączyć tę sprawność fizyczną z koordynacją, np. na torach strzeleckich – jest to dla nas kandydat jak najbardziej pożądany. Podczas naszych doborów do BOA oraz SPKP staramy się szukać właśnie takich ludzi, którzy mają wysoko rozwinięte zdolności motoryczne.

Czy wystarczy odpowiednie przeszkolenie, aby każdy mógł zostać dobrym strzelcem w zespole bojowym?

Dobry strzelec w zespole bojowym to inna kwestia. Wyszkolenie strzeleckie to trening, a praca w zespole to zupełnie inna sprawa. Dla nas ważne jest, po

co człowiek do nas trafił. Jeżeli przyszedł, bo chciał się nauczyć strzelać, to musi sobie odpowiedzieć na pytanie, po co się tego uczy. Jeżeli przyszedł, aby się wyłącznie sprawdzić, a może naoglądał się filmów i uważa, że jest to fajne – zawiedzie się. Może fajnie to wygląda, fajnie się ubrać w cały sprzęt, ale w pewnym momencie trzeba wziąć na siebie odpowiedzialność. Kiedy celuje się bronią w człowieka, kończy się zabawa, a zaczyna odpowiedzialność.

Dlatego szukamy ludzi dojrzałych, którzy potrafią pracować w zespole, którzy wiedzą, do czego dąży ten cały proces treningu strzeleckiego, fizycznego i taktyki.

Jeżeli uczymy strzelania, taktyki i medyki, to znaczy, że chcemy przygotować funkcjonariusza do działań o wysokim poziomie niebezpieczeństwa. Musi potrafić wraz z zespołem użyć taktyki, aby dojść do miejsca, w którym może być niebezpiecznie i być może będzie musiał użyć broni. Następnie w przypadku, w którym nastąpiła konieczność użycia broni, wykorzysta zdolności z zakresu medycyny, żeby pomóc sobie, kole-dze lub osobie poszkodowa-

wanej. Jest to bardzo ważne i odróżnia nas od strzelców, którzy podchodzą do strzelania hobby-stycznie. Dużo się od nich uczymy, bo obserwujemy, jak strzelają średniodystansowcy, precyzyjni czy zawodnicy IPSC, i czerpiemy od nich to, co może przydać się w naszej pracy.

W całym procesie wyszkolenia strzeleckiego skupiamy się bardzo mocno na bezpieczeństwie obsługi broni. To nasza baza wyjściowa. Jeżeli widzimy, że ktoś posługuje się bezpiecznie bronią, potrafi strzelać i się z nią poruszać, to możemy go rzucić w zespół i pokazać, jak ten zespół potrafi współdziałać w czasie niebezpiecznej sytuacji. Tam strzelec będzie musiał sam podjąć decyzję o oddaniu lub zaniechaniu oddania strzału.

Do BOA trafiają przeważnie osoby, które wcześniej miały już do czynienia z bronią, ale przeważnie krótką. Dopiero później podczas szkolenia bazowego zaczyna się szkolenie z innego rodzaju broni: karabinków czy karabinów wyborowych. Czy możesz powiedzieć, na co kładziecie największy nacisk w doskonaleniu umiejętności strzeleckich podczas tego pierwszego okresu?

Dla nas najważniejsze jest to, abyśmy wiedzieli, że człowiek, który posługuje się bronią, robi to w sposób bezpieczny. Ważne jest, aby umiał pracować na bezpieczniku, wiedział, co się dzieje z jego bronią, znał jej status, zawsze kontrolował wylot swojej lufy. Na naszej strzelnicy kładziemy nacisk na te same warunki bezpieczeństwa, jak wszędzie. Broń traktujemy zawsze jakby była załadowana, wiemy, co jest naszym celem, co znajduje się

po jego bokach, przed nim oraz za nim, nie kierujemy lufy w coś, co nie jest naszym celem, palec na języku spustowym kładziemy tylko i wyłącznie wtedy, kiedy chcemy oddać świadomy strzał do rozpoznanego celu. Te rzeczy obserwujemy. Nie ma takiej możliwości, żeby ktoś wychodzący spod naszej ręki nie znał tych zasad i nie potrafił posługiwać się bronią w sposób bezpieczny. To jest nasza baza wyjściowa i od tego zaczynamy. Jeżeli widzimy, że nasi kursanci posługują się prawidłowo bronią, to idziemy dalej z programem. Pierwsze etapy tego wyszkolenia są długie i nużące. Młodzi, wysportowani ludzie, którzy do nas przychodzą, czekają na etap końcowy, gdzie mogą ubrać się w pełną balistykę, założyć noktowizję i robić bardzo skomplikowane zadania strzeleckie, iść w zespole bojowym w rygorze jakichś założeń taktycznych i strzelać na ostro. Jednak żeby to zrobić, najpierw musimy nauczyć się stawiać pierwsze kroki, jak podstawy strzeckie od stojących po leżące, chwytów broni czy praca na bezpieczniku. Tak powoli, w całym procesie szkolenia, kształtujemy tego operatora.

A po szkoleniu bazowym, kiedy kontrterrorysta przeszedł już odpowiednie przeszkolenie, w jaki sposób dbacie o podnoszenie umiejętności strzeleckich w jednostce?

W każdym wydziale bojowym są instruktorzy wyszkolenia strzeleckiego. My też jesteśmy na miejscu do dyspozycji jako wydział szkoleniowo-bojowy BOA. Jeżeli wydziały bojowe mają jakiś problem z wyszkoleniem strzeleckim u siebie, to zawsze mogą do nas przyjść

i podpytać się, wziąć udział w naszych zajęciach. Znamy wszystkich instruktorów wyszkolenia strzeleckiego w BOA i wiemy, że wszyscy szkolimy się w jednym systemie strzeleckim. Mamy pewien zestaw ćwiczeń do monitorowania progresu strzelca. Jeżeli to funkcjonariusz po kursie podstaw działań kontrterrorystycznych u nas, to instruktor w wydziale bojowym wie, na jakim on jest etapie i po-

W CAŁYM PROCESIE WYSZKOLENIA STRZELECKIEGO SKUPIAMY SIĘ BARDZO MOCNO NA BEZPIECZEŃSTWIE OBSŁUGI BRONI. TO NASZA BAZA WYJŚCIOWA.

ziomie strzeleckim. Sprawdzamy go, wiemy, jakie ma czasy. Jeżeli ma wszystkie zaliczone strzelania w przyjętych czasach, to znaczy, że wszyscy kursanci mają podobny poziom wyszkolenia strzeleckiego, który nas zadawała. Oczywiście poprzedzone jest to tym, o czym już mówiłem – świadomością bezpiecznej obsługi broni. W trakcie służby, jeżdżąc na zajęcia strzeckie, instruktorzy z wydziałów bojowych przeprowadzają strzelania sprawdzające w celu dobrania odpowiednich zestawów ćwiczeń strzeleckich. Po weryfikacji można zobaczyć, gdzie pojawiły się gorsze czasy i skupić się na kolejnych zajęciach strzeleckich na poprawie tego elementu. Tak indywidualnie można prowadzić

każdego, bo posiada kartę oceny. Monitorowanie naszej grupy strzelających odbywa się właśnie w ten sposób.

W jakich warunkach odbywają się Wasze treningi taktyczne? Gdzie doskonalicie umiejętności strzeckie?

Jeżeli chodzi o wyszkolenie strzeckie, to ćwiczymy przede wszystkim na strzelnicach policyjnych. Mamy swoją strzelnicę, korzystamy też ze strzelnic zewnętrznych i poligonów. Następnie trening z wyszkolenia strzeleckiego wykorzystywany jest podczas zajęć z taktyki. Jeżeli mamy już funkcjonariusza, który w sposób bezpieczny potrafi strzelać, uzyskuje dobre czasy, potrafi przemieszczać się z bronią, potrafi strzelać podczas ruchu, rozpoczynamy z nim następny etap nauki, jakim jest taktyka. To zupełnie co innego. Taktyka to przełożenie umiejętności strzeckich na przemieszczanie się zespołu bojowego. Tutaj już potrzebujemy pomieszczeń taktycznych, budynków, odwzorowania realnych warunków, które jest bardzo ciężko osiągnąć na treningu. W celu nadania naszym ćwiczeniom realizmu, używamy między innymi amunicji barwiącej. Korzystamy z budynków, które mamy do dyspozycji w ramach porozumień, korzystamy ze strzelnic taktycznych będących w dyspozycji policji, jak np. w Legionowie czy Katowicach, oraz z obiektów podmiotów zewnętrznych. Obecnie dzięki nowym regulacjom prawnym, jeżeli mamy obiekt w ramach porozumienia oraz kulochwyty mobilne, to mamy możliwość korzystania z amunicji ostrej podczas treningu w warunkach przygodnych.



Jeśli chodzi o użycie amunicji ostrej w terenie przygodnym, to chciałbym zaznaczyć, że nie jest to poziom kursu podstaw działań kontrterrorystycznych, tylko poziom wydziałów bojowych.

Jak często wspomniane treningi obejmują sytuacje, w których podczas zadania pojawiają się osoby postronne? Jak duży nacisk kładziecie na odpowiednie przygotowanie w tym zakresie?

Kładziemy na to bardzo duży nacisk. Dyktują to również warunki bezpieczeństwa, o których mówiłem, oddajemy strzał do rozpoznanego celu. Wiemy, co jest naszym celem, co znajduje się po jego bokach, przed nim oraz za nim. W ten sposób uczulamy naszych funkcjonariuszy, aby brali pod uwagę, co dzieje się wokół naszego celu.

To że widzimy uzbrojonego mężczyznę, który stoi frontem do nas, nie zawsze pozwala zauważyć, co dzieje się za nim. Musimy być zatem pewni tego, jak oddajemy strzał i w jakich warunkach. Zawsze będzie dynamika, nigdy nie będzie tak komfortowo, że wszystko się zatrzyma i nie będzie ruchu w obszarze naszego celu. To jest ta cecha, o której wcześniej mówiłem, że szukamy profesjonalistów w działaniu, którzy w ułamku sekundy potrafią podejmować trudne decyzje, w tym przypadku o zaniechaniu bądź oddaniu strzału. Dlatego podczas treningu stawiamy

dużo celi neutralnych, aby jak najlepiej odwzorować sytuację, i trenujemy scenariusze wykorzystując pozorantów oraz amunicję barwiącą. Nie jesteśmy w stanie takich warunków odwzorować z użyciem amunicji ostrej ze względu na warunki bezpieczeństwa, tutaj możemy powiesić papierowe cele neutralne. Ale trening z użyciem amunicji barwiącej „force on force” jest bardzo realistyczny i pokazuje, jak powinniśmy się zachować i jakie decyzje podejmować w trudnych sytuacjach.

Często bierzecie udział w szkoleniach z udziałem wojskowych jednostek specjalnych. Czy Twoim zdaniem są jakieś różnice w technikach i treningu strzeleckim między policyjnymi i wojskowymi jednostkami specjalnymi?

Wyszkolenie strzeleckie, tak jak każde inne, sprowadza się do odpowiedniego treningu. Różnice dotyczą uwarunkowań prawnych. Środowisko, w jakim pracuje wojsko, a w jakim policja, jest zupełnie inne. Policja musi wziąć pod uwagę inne rzeczy, na które wojsko nie musi zwracać uwagi. Tak samo my nie musimy zwracać uwagi na niektóre elementy, na które zwraca uwagę wojsko. Jeżeli chodzi o sam trening, to dotyczy on obsługi broni, czyli wyszkolenia umiejętności strzeleckich. Czy to jest funkcjonariusz policji, jednostki BOA, czy żołnierz jednostki specjalnej, to wydaje mi się, że baza jest taka sama. Najpierw musimy nauczyć się chodzić, aby zacząć biegać. Program wyszkolenia strzeleckiego musi nas doprowadzić do tego, aby naszych operatorów wprowadzić w zespół bojowy i aby zespół bojowy umiał współpracować. Ważne jest poczucie, że przeszliśmy taki sam proces szkolenia i jesteśmy profesjonalistami w posługiwaniu się bronią, bo kto ma się znać na broni, jak nie my?

Kiedyś spotkałem się z instruktorem, który powiedział takie zdanie: „Wolałbym iść na robotę z ludźmi, którzy są wyszkoleni strzelecko na bardzo wysokim poziomie, niż z ludźmi którzy nie mają tej zdolności, ale znają wszystkie taktyki świata”. Patrząc z perspektywy czasu, obsługa broni ma bardzo duże znaczenie i jest to baza wyjściowa dla naszych operatorów. Podejrzewam, że również dla operatorów wojsk specjalnych to bardzo ważne i poświęcają na to dużo uwagi i czasu. W wojsku jest dużo więcej rodzajów broni do opanowania i operatorzy muszą przyswoić więcej materiału.

U nas jest inaczej i na co innego stawiamy nacisk.

Z tego co słyszałem, to wiele osób, które do Was trafiają, zajmowało się wcześniej strzelectwem typowo sportowym. Czy możesz wskazać, jaka jest różnica pomiędzy strzelectwem bojowym a sportowym?

Ludzie mogą się ze mną nie zgodzić, ale uważam, że strzelectwo bojowe zaczyna się w momencie rozpoczęcia zadań bojowych. Sam trening to przygotowanie do danej sytuacji. Jeżeli muszę podtrzymywać sprawność fizyczną ze względu na wykonywany zawód i realizuję trening biegowy, ale pod zadania, które będę wykonywał, a ktoś inny realizuje taki sam trening pod kątem zawodów sportowych, to czy można powiedzieć, że ja biegam bojowo, a on sportowo? Nie. Jest to taki sam trening. Tak samo ze strzelaniem. Ćwiczymy konkretne działania, np. precyzję oddania strzału. Nasze drogi ze strzelcem sportowym rozjadą się w chwili, kiedy on pojedzie na zawody, a ja na robotę. Trening jednak wykonaliśmy taki sam. On szykował się po to, aby trafić w same dziesiątki w polu punktowym, a ja po to, aby uratować komuś życie.

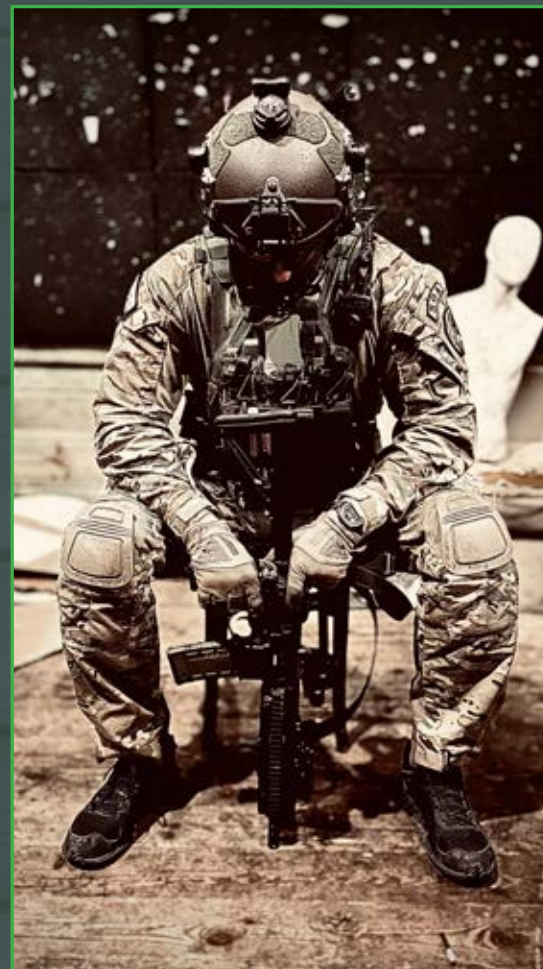
Wszystko sprowadza się do warunków, w których będziemy używać broni. Nie widziałem zawodów strzeleckich organizowanych dla cywili, które byłyby oparte na rozwiązywaniu sytuacji zakładniczej przez zespół bojowy. To, z czym my mamy do czynienia, nie odwzoruje nigdy żadna kartka papieru. Nie jest powiedziane, że taki strzelec sportowy nie będzie zmuszony do strzelania bojowego. Jeżeli nosi broń na co dzień, to życie może go zmusić do tego, aby oddać strzał w celu ratowa-

nia życia czyjegoś lub swojego. To będzie sytuacja stricte bojowa, bo to, kiedy musimy walczyć o swoje lub czyjeś życie, to będą już warunki bojowe. Trening, który nas do tego przygotowuje, to już jest inna kwestia.

Porozmawiajmy chwilę o broni, na której się szkolicie i której później używacie podczas służby. Co obecnie jest na wyposażeniu operatorów zespołów bojowych BOA?

Jeżeli chodzi o broń krótką, to już od dłuższego czasu posiadamy Glock 17 gen. III. Do naszego arsenału zawsze szukamy czegoś niezawodnego do pracy, a Glock jest sprawdzoną konstrukcją, która nas nie zawodzi i nie mamy z nim żadnych problemów. Mamy ją dobrze opanowaną i dlatego nie szukamy innych rozwiązań w tym zakresie. Jeżeli chodzi o broń długą, mamy karabiny HK416 A5 z 11” lufą, wyposażone w celowniki holograficzne EOtech, wskaźniki laserowe L3Harris AN PEQ 15, oświetlenie taktyczne Inforce i tłumiki Brugger & Thomet Rortex V. Jak dla mnie, również ten zestaw jest świetny. Sprawdza się w pracy za dnia, w naktowizji czy w warunkach ograniczonej widoczności. Dodatkowo każdy operator BOA ma pistolet maszynowy MP5, a w zależności od specjalizacji wydziału na wyposażeniu mamy jeszcze MP5 SD i MP5 K. Dodatkowo mamy broń wsparcia HK 417 i granatniki HK 69, strzelby Mossberg, Remington, Fabarm.

Czy podobnie jak w Wojskach Specjalnych, macie jakiś wpływ na wybór i dobór uzbrojenia na konkretne działania bojowe?



Każdy operator decyduje, jaki rodzaj broni wybiera do realizacji zadania. Każdy ma na swoim stanie więcej niż jedną jednostkę broni. Wcześniej, jeżeli wiemy, jakie jest nasze zadanie, to każdy może wybrać to, co uważa za najlepsze do realizacji swojego zadania, z tego co ma na swoim stanie.

Gdybyś miał możliwość wyjścia poza ramy przydziałów służbowych, to z jakiej broni najchętniej korzystałbyś podczas akcji? Jaki jest Twój wymarzony zestaw bojowy?

Dla mnie zestaw bojowy przede wszystkim powinien być sprawdzony, a zestaw, o którym wspominałem, nie zawiodł mnie i jestem z niego bardzo zadowolony.

Dziękuję za rozmowę!

